Poradnik: Koniec wieczystego
użytkowania – str. 8

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



Wtorek 30 lipca 2019

Ksiądz i pomocnicy
obronili kościół
przed trzema
bandytami

STRONA 2



FOT. PRZEMYSŁAW WAWRYK

Ustka: Przystanek
w innym miejscu
i likwidacja świateł
na Darłowskiej

STRONA 3

W rocznicę powstania



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Na rekonstrukcję Powstania
Warszawskiego w Słupsku
zaprasza fundacja Indygo STRONA 3Remont drogi Słupsk - Ustka
miał się zacząć we wrześniu,
tymczasem nie ma jeszcze
projektu budowlanego STRONA 7

Od 1 sierpnia wchodzi w życie nowy rozkład jazdy MZK

Część słupszczan czuje się odcinana od ważnych miejsc

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@polskapress.pl

Słupsk

Mieszkańcy Osiedla Batorego
w Słupsku nie są zadowoleni ze
zmian w rozkładzie jazdy autobu-
sów, które mają obowiązywać od
1 sierpnia.Według Zarządu Infrastruktury Miejskiej, zmiana rozkładu komunikacji miejskiej to efekt rozwoju miasta i otwarcia Parku Wodnego Trzy Fale. W związku z tym od 1 sierpnia na os. Batorego, gdzie mieszka ok. 2 tysięcy osób, nie będzie kursowała linia nr 9. Mieszkańcom się to nie podoba.
UWAGI MIESZKAŃCÓW - STR. 3

Nowy rozkład jazdy wzbudza niepokój części mieszkańców Osiedla Batorego. Twierdzą, że będą mieli problemy z dojazdem do wielu miejsc

REKLAMA

009216887



Platforma Obywatelska

ZBIGNIEW KONWIŃSKI

KADENCJA W LICZBACH

2015-2019

98%
UDZIAŁ W
GŁOSOWANIACH416
INTERWENCJI
DO ORGANÓW ADMIN-
STRACJI PAŃSTWOWEJ217
INTERWENCJI
NA RZECZ
OBYWATELI55
WYSTAPIEŃ
Z MÓWNICY
SEJMOWEJ44
INTERPELACJE
I ZAPYTANIA
POSELSKIESEKRETARZ KLUBU
PARLAMENTARNEGO
PLATFORMA OBYWATELSKA
KOALICJA OBYWATELSKACZŁONEK KOMISJI
ŚLEDZCZEJ DS VAT
CZŁONEK KOMISJI
FINANSÓW PUBLICZNYCHPRZEWODNICZĄCY ZESPOŁU
PARLAMENTARNEGO NA
KŁECZ DROGI EKSPRESOWEJ
S6 SZCZECIN - GDAŃSK

Pogoda w regionie

Dzisiaj
26°C
13°C

Barometr
1012,2 hPa
Wiatr
pn.-wsch. 14 km/h
Uwaga
możliwe burze

Środa 23°C 14°C
Czwartek 22°C 12°C
Piątek 23°C 12°C

Uwaga: przejściowe zachmurzenia

Ksiądz i jego pomocnicy obronili kościół



- Oni byli w jakiejś diabelskiej furii. Jeden miał coś w ręce. Gdyby mnie tym trafił, to pewnie by zabił - mówił ksiądz

Szczecin

Mariusz Parkitny
mariusz.parkitny@polskapress.pl

Trzech mężczyzn pobilo proboszcza i kościelnego bazyliki. Poturbowali też zakrystiankę. Twierdzą, że chcą odprawić mszę.

Do bulwersujących scen doszło w niedzielę przed godziną 18 w zakrystii kościoła pw. św. Jana Chrzciciela. Napastnicy zażądali wydania ornatów, bo zapowiedzieli, że będą odprawić mszę. Mirosława Świętopolska, zakrystianka, odmówiła i zadzwoniła po proboszcza. Ks. Aleksander Ziejewski przyszedł z Andrzejem Melerem, pracownikiem parafii.

- Szczególnie jeden z napastników był agresywny. Zachowywał się dziwnie, jakby taki nawiedzony. Wyzywali proboszcza - mówi Meler.

Dostał kilka razy w twarz pięścią, a potem napastnik rzucił się na proboszcza. Wcześniej wyzywał panią Mirosławę.

- Zawinał sobie na dłoni różaniec i tak uderzył mnie kilka razy. Zachwiałem się, byłam cały zakrzwawiony. Udało mi się otworzyć drzwi, krzyknąłem, że jest napad, żeby dzwonić na policję. Mam kilkanaście

szwów, kilkucentymetrowe rozdarcie, zabrało mnie pogotowie. Oni byli w jakiejś diabelskiej furii - mówi proboszcz.

- Sprawcy weszli do zakrystii w środku dnia przed wieczorną mszą św., więc najprawdopodobniej spodziewali się, że ktoś w tej zakrystii będzie i zaczęli się awanturować. To nie wygląda na napaść na tle rabunkowym - oświadczył ks. Sławomir Zyga, kanclerz kurii szczecińsko-kamieńskiej.

Jeden ze sprawców po godzinie wrócił na plebanie, żeby przeprosić. Wtedy został zatrzymany przez policję. W ciągu kilkudziesięciu minut policjanci zatrzymali pozostałych dwóch napastników.

Dziś mają usłyszeć zarzuty rozbój. Według nieoficjalnych informacji wśród zatrzymanych jest mężczyzna, który niedawno wyszedł z więzienia. To prawdopodobnie on wrócił z przeprosinami, a wcześniej próbował powstrzymać kolegów przed agresją.

Zdaniem policji motyw sprawców nie jest jeszcze jasny. - Byli wcześniej notowani. Przebieg wydarzeń i motyw działania są wciąż ustalane - mówi sierż. Paweł Pankau z Komendy Miejskiej Policji w Szczecinie. ©

Termomodernizacja opłacalna dla podatnika

Podatki

Od stycznia bieżącego roku obowiązuje ulga termomodernizacyjna, z której mogą korzystać osoby remontujące i ocieplające dom. W sumie mogą w ramach tej ulgi odliczyć 53 tysiące złotych.

Według ustawodawcy wprowadzenie w 2019 roku ulgi termomodernizacyjnej - obok rządowego programu „Czyste powietrze” - stanowi jeden ze sposobów walki z zanieczyszczeniem powietrza.

- Jej wprowadzenie ma docelowo zachęcić do walki ze smogiem, a co za tym idzie, poprawić jakość powietrza, które znacząco wpływa na nasze życie - wyjaśnia Anna Lewko, ekspert Urzędu Skarbowego w Słupsku.

Ulga, o której mowa, pozwala na odliczenie od dochodów wydatków związanych z realizacją przedsięwzięć termomodernizacyjnych w budynkach mieszkalnych. Przeznaczona jest dla podatników podatku dochodowego od osób



Anna Lewko, doświadczony ekspert Urzędu Skarbowego w Słupsku

fizycznych będących właścicielem lub współwłaścicielem budynku mieszkalnego jednorodzinnego.

Ulga przysługuje podatnikom opłacającym podatek według skali podatkowej, według stawki podatku liniowego oraz opłacającym podatek w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych.

- Zulgi mogą korzystać podmioty, które wspomniane przedsięwzięcia termomodernizacyjne planują rozpocząć w 2019 roku. Możliwość skorzystania z ulgi mają również osoby, które są w trakcie pro-

cesu termomodernizacji, niemniej jednak na poczet jej rozliczenia zaliczone będą jedynie wydatki poniesione po 1 stycznia 2019 roku - precyzuje Anna Lewko.

W ramach ulgi można kupić materiały i urządzenia, np.: materiały budowlane wykorzystywane do docieplenia, węzeł cieplny, kotły kondensacyjne, materiały budowlane wchodzące w skład instalacji grzewczej, materiały budowlane wchodzące w skład instalacji przygotowania ciepłej wody użytkowej, materiały budowlane wchodzące w skład systemu ogrzewania elektrycznego, pompy ciepła wraz z osprzętem, kolektor słoneczny wraz z osprzętem. Ponadto ulga obejmuje usługi takie jak m.in.: wykonanie audytu energetycznego przed realizacją przedsięwzięcia termomodernizacyjnego, wykonanie analizy termograficznej budynku, wykonanie dokumentacji projektowej związanej z pracami termomodernizacyjnymi czy docieplenie przegród budowlanych.

Zbigniew Marecki

Dramatycznie brakuje krwi. Akcje wyjazdowe w letnich kurortach

Zdrowie

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Służby medyczne alarmują. Brakuje nie tylko najrzadszych grup krwi, ale także tych najpopularniejszych. Krwiobusy jeżdżą po nadmorskich kurortach, licząc na turystów. Najbliższa akcja już jutro w Ustce.

Latem wypadków jest więcej, ale krwi mniej. Regionalne stacje krwiodawstwa robią wszystko, aby jej nie zabrakło. W okresie wakacyjnym zwykle mniej osób odwiedza centrum krwiodawstwa. Studenci i uczniowie wyjeżdżają z miasta. Z drugiej strony więcej osób podróżuje, co wiąże się z większą liczbą wypadków i większym zapotrzebowaniem szpitali.

Najbliższe akcje wyjazdowe:
- Ustka, przy Kapitanacie Portu, 31.07 (środa) rejestracja w godzinach: 10-13;

- Łeba, ul. Tysiąclecia 11, ŁEBA, 4.08 (niedziela) w godzinach: 10.30-13.30;

- Ustka, przy Kapitanacie Portu, 7.08. (środa) w godz. 10-13;

- Słupsk, pl. Zwycięstwa, 8.08 (czwartek), w godzinach: 10-13;

- Bytów, przy szpitalu, ul. Łęborska 11, 9.08 (piątek) w godzinach: 9-12.

Krew może oddać każdy zdrowy człowiek między 18. a 65. rokiem życia. ©

ZDJĘCIE DNIA



W Ustce odbył się zlot pojazdów militarnych. W sobotę zabytkowe maszyny można było zobaczyć na terenie Bunkrów Blüchera. W niedzielę pojazdy pojawiły się też po wschodniej stronie portu, gdzie pod kapitanatem każdy mógł zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie.

DYŻURNY GP

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 19 tel. 59 848 81 00

Aleksander Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl



KALENDARIUM

30 lipca

1792

Revolucja francuska: wkraczający do Paryża ochotniczy batalion marsylijski po raz pierwszy na terenie miasta odśpiewał Marsyliankę.

1941

W Londynie podpisano polsko-angielski układ Sikorski-Majski, przewidujący m.in. wznowienie stosunków dyplomatycznych, amnestię dla polskich więźniów i utworzenie armii polskiej w ZSRR.

1944

Nadająca z Moskwy Radiostacja im. Tadeusza Kościuszki wyemitowała czterokrotnie odezwę wywołującą ludność Warszawy do powstania.

1971

Lądownik Apollo 15 z amerykańskimi astronautami Jamesem Irwinem i Davidem Scottem wylądował na Księżycu.

2003

W Meksyku wyprodukowano ostatni egzemplarz starego modelu VW Garbusa. Jego produkcja rozpoczęła się w 1938 roku. W tym czasie powstało ponad 21,5 mln aut.

CYTATY Z TWITTERA

Sławomir Nitras, PO

Czy Pan @MarekKuchcinski ujawni dzisiaj ile razy leciał na trasie Warszawa-Rzeszów i Rzeszów-Warszawa specjalnym samolotem o statusie HEAD w tej kadencji Sejmu? Zamiast mnie karać może lepiej wytłumaczyć swoje nadużycia.

Leszek Dobrzyński, PiS

Próba profanacji i pobicie księdza w kościele. Ksiądz Aleksander, postać niezwykle zasłużona dla Kościoła, dla Polski, dla opozycji antykomunistycznej. Człowiek prawego charakteru. Skandaliczne, smutne wydarzenie. Niech Bóg wspomaga w powrocie do zdrowia.

WALUTY Z 29.07.2019

USD	3,8453 (+)
EUR	4,2773 (+)
CHF	3,8774 (+)
GBP	4,7394 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego
(-) spadek cen w stosunku do notowania poprzedniego

Na ulicy Darłowskiej likwidacja świateł i przesunięcie przystanku 200 metrów dalej

Bogumiła
Rzeczowska

bogumila.rzeczowska@gp24.pl



Rozbudowa drogi

Dwie ważne zmiany czekają uścian po remoncie drogi 203. Pierwsza z nich to likwidacja świateł na drodze dzieci do szkoły. Druga - zmiana lokalizacji przystanków na ul. Darłowskiej.

Na obie te kwestie - i świateł, i przystanków - wskazywano już kilka lat temu na konsultacjach projektu przebudowy drogi 203. Jednak bezskutecznie. Projekt jest realizowany.

Sygnalizacja świetlna nie będzie już funkcjonować na ul. Koszarowej na wysokości Lidla, a także na ul. Darłowskiej na odcinku Koszarowa - Kwiatowa. W obu przypadkach jest to droga dzieci do szkoły.

Natomiast obecny przystanek dla jadących w kierunku centrum miasta i do Słupska, zlokalizowany w okolicy ul. Polnej naprzeciwko ul. Wilczej,



Przystanek dla pasażerów jadących w stronę Słupska zmienia dotychczasową lokalizację. Jest budowany tuż przed mostem (na zdjęciu zatoka po lewej), ok. 200 metrów dalej od obecnego

zostanie przesunięty o ok. 200 m w stronę DK21. Na pobliskich ulicach (Przylesie, Polna, Kościelnia) mieszka sporo starszych osób, które korzystają z bezpłatnej komunikacji miejskiej. Teraz będą chodziły na przystanek aż do mostu.

Na nasze pytania o te sprawy odpowiedziała Anna

Mątewska, zastępca dyrektora ds. inwestycji Zarządu Dróg Wojewódzkich w Gdańsku, czyli inwestora.

Oto odpowiedź:

„Po przebudowie skrzyżowania DW 203 z ul. Koszarową będzie skrzyżowaniem typu rondo. Przejście przez ul. Koszarową na dojeździe do ronda

(do ul. Darłowskiej) zostanie przysunięte bliżej ul. Darłowskiej i będzie dwuetapowe. Dotychczas było to przejście jednoetapowe. Likwidacja sygnalizacji świetlnej na dotychczas istniejącym przejściu wynika z dostosowania organizacji ruchu do nowego układu geometrycznego.

Pozostawienie sygnalizacji na jednym wlocie ronda jest nieuzasadnione ruchowo oraz pod kątem bezpieczeństwa ruchu drogowego. Powodowałyby to zatory na rondzie.

Przejście przez ul. Darłowską na wysokości szkoły na odcinku między zaprojektowanymi skrzyżowaniami - rondami ul. Darłowskiej z ul. Kwiatową i Koszarową posiadało sygnalizację świetlną wzbudzaną przyciskiem. Było to przejście jednoetapowe. Lokalizacja sygnalizacji świetlnej między dwoma rondami na odcinku ok. 250 m jest nieuzasadniona, gdyż powodowałaby dodatkowe zatory, natomiast nie poprawiłaby w istotnym stopniu warunków bezpieczeństwa ruchu drogowego. Osiągnięliśmy to poprzez zaprojektowanie dwóch pobliskich skrzyżowań jako ronda oraz azylu dla pieszych, a także poprzez zmianę zwykłych znaków oznakowujących przejście dla pieszych na znaki aktywne.

Przystanek w pobliżu ul. Polnej dla kierunku do centrum miasta do tej pory nie posiadał zatoki. Ponadto był zlokalizo-

wany tuż przed skrzyżowaniem z ul. Wilczą, co powodowało dodatkowe zatory na ciągu drogi wojewódzkiej. Podczas narady koordynacyjnej w dniu 18.07.2014 r. Departament Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego negatywnie zaopiniował lokalizację zatoki w pobliżu obiektu handlowego Lidl. Zmiana lokalizacji przystanku autobusowego była konieczna z powodu braku możliwości umiejscowienia zatoki autobusowej (w stanie istniejącym występuje jedynie wiata przystankowa). W dotychczasowym miejscu występuje gęsta zabudowa uniemożliwiająca doprojektowanie zatoki autobusowej. Zgodnie z projektem przystanek zostanie przesunięty o 200 m w kierunku centrum miasta w miejsc, gdzie nie ma budynków, co umożliwi wybudowanie zatoki. Ponadto zgodnie z obowiązującymi warunkami technicznymi dla dróg publicznych przystanki autobusowe lokalizuje się za skrzyżowaniem. Według tej zasady przeniesiono również przystanek dla kierunku z centrum miasta. ©

Uczczą 75. rocznicę wybuchu powstania

Słupsk

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

W czwartek (1 sierpnia) władze Słupska zapraszają do uczestnictwa w oficjalnych uroczystościach upamiętniających wybuch Powstania Warszawskiego. To już 75. rocznica tego ważnego w historii naszego kraju wydarzenia.

W ramach uroczystości zaplanowano: o godz. 14.20 - wystawienie posterunku honorowego przez Batalion Ochrony Bazy w Redzikowie przy pomniku Powstańców Warszawskich; o godz. 14.30 rozpocznie się msza polowa przy pomniku z udziałem Kompanii Honorowej Wojska Polskiego i pocztów sztandarowych - odegrany zostanie hymn Rzeczypospolitej Polskiej wraz z wciągnięciem flagi państwowej na maszt. Następnie zaplanowano przemówienia okolicznościowe oraz oddanie salwy honorowej. Odczytany zostanie apel pamięci, a następnie kolejne delegacje złożą znicze i wiązanki pod pomnikami.

Podczas uroczystości oficjalnie wręczone zostaną także

odznaczenia Honorowym Dawcom Krwi „Zasłużony dla Zdrowia Narodu”.

Natomiast o godz. 16.30 Fundacja Indygo zaprasza do obejrzenia rekonstrukcji Powstania Warszawskiego, która - podobnie jak siedem lat temu - odbędzie się przy ul. Partyzantów.

Organizatorzy i wykonawcy rekonstrukcji zapowiadają, że w tym roku pojawi się w niej sporo nowych elementów, włącznie ze zdobywaniem czołgu. Rekonstruktorzy do swoich działań wykorzystają także budynki przy ul. Partyzantów.

Jednocześnie proszą osoby, które będą oglądać widowisko, aby zabezpieczyły uszy dzieci oraz nie zabierały ze sobą psów. Choć w ubiegłym roku wspomniano o organizacji wspólnego śpiewania po rekonstrukcji, to jednak tego typu impreza odbędzie się dopiero w przyszłym roku. Być może wtedy uda się ją zorganizować przy pomocy placówek kultury.

Podczas uroczystości i rekonstrukcji historycznej prowadzona będzie zbiórka pieniężna na wsparcie środowisk kombatanckich w Słupsku.

©

Słupsk

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@polskapress.pl

Mieszkańcy osiedla Batorego bronią autobusów linii nr 9, bo ich zdaniem dobrze łączyła ich z wieloma ważnymi dla nich miejscami w Słupsku.

- Na tym osiedlu mieszka bardzo dużo starszych osób, które nie są zmotoryzowane - przekonuje pani Agnieszka. - Mieszkają na tym osiedlu także minimum dwie osoby poruszające się o białej lasce. Autobus linii nr 9 pozwalał dojechać bez problemów na stary cmentarz, szybko dostać się do szpitala przy ul. Hubalczyków (okrężną drogą jedzie też linia 8), a także przemieścić się do przychodni przy ul. Lotha, gdzie przyjmuje wielu lekarzy specjalistów, oraz do poradni psychiatrycznej przy ulicy Obrońców Wybrzeża, z której korzystają często osoby starsze. W wyniku proponowanej zmiany nasze osiedle zostanie naprawdę odcięte od dojazdu do kilku ważnych miejsc. Szczególnie będzie to dotyczyć starszych osób, które mają nierazko problem z chodzeniem.

Pani Agnieszka zwraca także uwagę na fakt wycofania linii nr

8 z dojazdu do CH Jantar z os. Batorego.

- W to miejsce ma kursować autobus nr 28. Wszystko byłoby fajnie, gdyby nie godziny poranne odjazdu w kierunku os. Niepodległości. Na przykład z ul. Konarskiego autobus do ulicy Andersa dojeżdża w 8 minut. I tu kwestia do poprawy godziny odjazdu, bo jeżeli ktoś ma do pracy na przykład na godz. 8 rano, a autobus odjeżdża z Konarskiego o 7.26, to na Andersa jest się o 7.34. Kto potrzebuje być tyle przed czasem w pracy? Tu warto by ten

autobus przesunąć o jakieś 10-15 minut - postuluje pani Agnieszka.

Inna nasza czytelniczka w związku z zabranianiem linii nr 9 z os. Batorego, jedynego możliwego rozwiązania na przesiadkę na linię nr 1 na ulicy Grodzkiej, prosi o pomoc w dopasowaniu odjazdu linii nr 19 z osiedla Batorego tak, by można było bez problemu przesiadnąć się na linię nr 1 na ul. Fabrycznej i dojechać do pracy na godzinę 8 i 7.30. - Proponuję, aby przyspieszyć o parę minut odjazd 19 z osiedla Batorego,

gdyż linie 1 i 19 na ul. Fabrycznej odjeżdżają o tym samym czasie, tj. 7.13 i 7.43, a kierowcy nie czekają, aby ludzie mogli się przesiadnąć - uzasadnia swój postulat nasza czytelniczka. Według niej najlepszym rozwiązaniem byłaby zmiana odjazdu linii nr 8 z os. Batorego o 5 minut wcześniej, by w ogóle nie korzystać z przesiadki i dojechać na styk do pracy na godz. 8 i 7.30. - Tym postulatem nikt nie chciał się zająć od kilku lat - ocenia czytelniczka.

O komentarz poprosiliśmy Jarosława Boreckiego, dyrektora Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Słupsku. Jak wyjaśnił, zapowiedziane zmiany mają być wdrożone na podstawie badań przeprowadzonych przez ZIM. Nie wyklucza jednak uwzględnienia postulatów mieszkańców, jeśli będą uzasadnione. Prosi także o kierowanie uwag do ZIM.

Z kolei Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska, uważa, że nie da się zaspokoić oczekiwań wszystkich. Wg niej na razie mamy do czynienia z jednostkowymi sygnałami. Będzie jednak reakcja, jeśli się okaże, że zmiany w rozkładzie, które będą wdrożone 1 sierpnia, nie odpowiadają większej grupie mieszkańców. ©



Mieszkańcy osiedla Batorego niepokoją się, że od 1 sierpnia nie będą mogli wygodnie dojechać do wielu ważnych miejsc

Jeden koncert w lecie. Hyży na placu Zwycięstwa

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl



Słupsk

Sezon letni na półmetku, a koncertowy w pełni. Z jednym występem do Słupska w piątek, 30 sierpnia, przyjedzie Grzegorz Hyży. Na koncert zaprasza i płaci miasto. Umowy już są, scena i zakulisowe wyposażenie będzie.

Gwiazdą tegorocznej imprezy plenerowej „Pożegnanie lata w Słupsku” będzie Grzegorz Hyży. Finalista programu X Factor i juror The Voice of Poland wystąpi razem z zespołem 30 sierpnia o godz. 20 na placu Zwycięstwa. Urząd miasta dopłaci już dwie duże umowy w tej sprawie.

Jedną z agencją artystyczną w związku z gażą - informuje Dariusz Poręba z wydziału kultury ratusza. - Drugą na scenotechnikę według życzeń wykonawcy w zakresie budowy samej sceny, nagłośnienia, oświetlenia, garderoby, zaplecza i cateringu.

W sumie, włączając w to umowę z ZAIKS-em, ratusz za ten koncert zapłaci około 100 tysięcy złotych i choć zleca prace techniczne, nagłośnienie czy zabezpieczenie odpowiedniej liczby kabin TOI TOI na zewnątrz, to część obowiązków bierze też na siebie. Przykład to wyposażenie garderoby, w której obok lustra, wieszaków i siedmiu sztuk ręczników frotté w ciemnym kolorze, znajdują się napoje, soki, wody mineralne i piwa bezalkoholowe. Zadaniem miasta jest też zapewnienie dwudaniowego obiadu dla 16 osób w hotelu, po próbie. Dwa posiłki mają być wegetariańskie, bez ryb, a da-



Grzegorz Hyży wystąpi z zespołem 30 sierpnia na placu Zwycięstwa

Organizatorzy myśleli także o zaproszeniu DJ C-Boola lub Kamila Bednarka. W planach był również Dawid Podsiadło

nia bez skwarek. Zupa nie może być ugotowana na kościach i tłuszczach zwierzęcych. Ratusz musi zapewnić też niewielki namiot, w którym będzie można kupić płyty wykonawcy i gadżety, oraz 14 pokoi hotelowych na jedną dobę.

Obok Grzegorza Hyżego myślano o zaproszeniu C-Boola lub Kamila Bednarka. W planach był też Dawid Podsiadło, ale realia zweryfikowały koszty i terminy. Chodziło też o to, aby uniknąć dublowania się występów konkretnych artystów

w Ustce. W ostatnim sezonie w czerwcu na rozpoczęcie lata zaśpiewał chór Sound'n'Grace, który kilka tygodni później wystąpił na scenie uzdrowska. Z kolei DJ C-Bool był gwiazdą tegorocznego Grand Lubicz Festiwal Światła, a Kamil Bednarek - Columbus Festiwal Wiatru.

Koncert na placu Zwycięstwa będzie plenerową imprezą masową. Duża spodziewana liczba osób, powyżej tysiąca, oznacza większe środki bezpieczeństwa. Jak nas zapewniono, koszt takiej imprezy waha się od 100 do 150 tysięcy złotych. W cenie jest scena, której, w przeciwieństwie do Ustki, Słupsk nie posiada. Powodem jest liczba imprez. Na scenie na uesteckiej promenadzie praktycznie każdego dnia coś się dzieje. W Słupsku tego typu instalacja pojawia się kilka razy

w roku, przez co jej zakup jest nieopłacalny.

A do jej obsługi potrzebni są odpowiednio przeszkoleni ludzie z certyfikatami - zaznacza Dariusz Poręba. - Scenę trzeba też gdzieś składować.

Różnic pomiędzy turystyczną Ustką a Słupskiem jest więcej. Wszystko rozbija się o pieniądze. W budżecie uzdrowska na zadania z zakresu promocji jednostki samorządu terytorialnego zapisano ok. 2 milionów złotych. Dla porównania Słupsk na ten cel ma 363 tys. zł.

Przed końcem sezonu do Ustki zawita się m.in. festiwal teatralny Mistral i projekt Plaża TVN-u oraz odbędą się Dożynki Rybne. W połowie sierpnia rozegrane zostaną żeglarskie mistrzostwa Polski, a 31 sierpnia zagra Pokahontaz, hiphopowa grupa powstała na kanwie Paktofoniki. ©©

Pomorskie dla Zdrowia: masaże, badania i konsultacje

Słupsk

Magdalena Olechnowicz

magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

W niedzielę, 4 sierpnia, na Rynku Rybackim przy Herbaciarni odbędzie się akcja Pomorskie dla Zdrowia. Mieszkańcy miasta będą mieli możliwość skorzystania z bezpłatnych porad lekarskich.

Akcja Pomorskie dla Zdrowia odbędzie się w ramach Jarmarku Gryfitów.

- Dzięki zaangażowaniu pracowników szpitala możemy zaofiarować mieszkańcom Słupska i okolic ciekawą ofertę badań profilaktycznych i konsultacji medycznych - mówi Aleksandra Chacińska, rzecznik prasowy słupskiego szpitala.

Akcja odbędzie się w niedzielę, 4 sierpnia, w godz. 10-16 na Rynku Rybackim i dziedzińcu zamkowym. W pięciu namiotach, które pełnić będą rolę gabinetów medycznych, uczestnicy wydarzenia będą mogli skorzystać z konsultacji specjalistów. Zaplanowano konsultacje dermatologiczne, kardiologiczne, pulmonolo-

giczne, chirurgiczne, a także spotkanie w zakresie bariatrii, czyli chirurgicznego leczenia otyłości. Konsultacji udzielać będą lekarze z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. Pielęgniarki ze szpitala będą wykonywały pomiary cukru, cholesterolu i trójglicerydów oraz badanie na obecność WZW typu B.

Ratownicy medyczni pracujący na słupskim SOR zaprezentują sprzęt stosowany podczas udzielania pomocy.

Młodzi policjanci ze Szkoły Policji w Słupsku zaprezentują ratowanie poszkodowanego z płonącego auta.

Dla miłośników tańca - pokazy zumbi zaprezentuje Katarzyna Kompiel z Energa Fit.

Uczniowie Wojewódzkiego Zespołu Szkół Policealnych wykonywać będą masaże.

Dla wszystkich dzieci, które przyjdą w tym dniu na Rynek Rybacki, organizatorzy przewidzieli liczne atrakcje. Będą gry i zabawy poprowadzone przez profesjonalnych animatorów, spotkanie z maskotkami i różne konkursy.

©©

009239921

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 25 lipca 2019 roku odszedł nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek

śp. Lechosław Rutkiewicz

Ostatnie pożegnanie odbędzie się w dniu 31 lipca 2019 roku o godz. 12.10 w kaplicy na Starym Cmentarzu w Słupsku, po którym nastąpi wyprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążona w smutku Rodzina

009239921

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani Janiny Godlewskiej

byłej Prezes Banku Spółdzielczego w Lebie.

Wyrazy szczerzego współczucia

Córcie oraz Rodzinie

składają Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy Banku Spółdzielczego w Ustce

009239924

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani Magdalenie Nowak oraz całej Rodzinie z powodu śmierci

Mamy

składają Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Banku Spółdzielczego w Lebie

REKLAMA

GŁOS
POMORZA

„Umarłych wieczność dotąd trwa
Dokąd pamięcią im się płaci
Chwiejna waluta. Nie ma dnia
By ktoś wieczności swej nie stracił”

Zamieść nekrolog, kondolencje lub wspomnienia o najbliższych, którzy odeszli, w Głosie Pomorza i bezterminowo na stronie www.nekrologi.net

NEKROLOGI

006786737



Gmina Główniec Śmiertelne potrącenie pieszego na drodze między Łojewem a Wielką Wsią

W poniedziałek około godziny 10 35-letni kierowca, jadący volkswagenem LT, potrącił 29-letniego pieszego. Mężczyzna po działaniach ratunkowych i przewiezieniu do szpitala zmarł. Jak wynika ze wstępnych ustaleń słupskiej policji, kierowca jechał samochodem w kierunku Damnicy. Zdaniem policji pieszy szedł prawidłowo - lewą stroną drogi. Kierowca został zatrzymany. Pobrano mu krew do badania. Przez kilka godzin ruch na drodze odbywał się wahadłowo. (MAZ)

FOT. INTERNauta

Koalicja odkłada ogłoszenie liderów swoich list wyborczych

Warszawa

Karol Uliczny
karol.uliczny@polskapress.pl

Mimo zapowiedzi, Koalicja Obywatelska nie ujawniła w weekend swoich „jedynek” na zbliżające się wybory do Sejmu. Główna siła opozycji odkłada decyzję w sprawie personaliów, choć do wyborów jest coraz mniej czasu.

Przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej odłożyli ogłoszenie osób z pierwszych miejsc list wyborczych nawet do przyszłego tygodnia.

Jak poinformował nas poseł Sławomir Neumann, przewodniczący Grzegorz Schetyna może przedstawić „jedynek” we wtorek lub środę, po spotkaniu zarządu Platformy Obywatelskiej. Czy to ostateczny termin, nie wiadomo. Przekładanie decyzji rodzi wrażenie kadrowego zamieszania po politycznym rozstaniu z ludowcami oraz dużą częścią lewicy. Konkurencja zaprezentowała swoich 41 liderów już dwa tygodnie temu, a teraz, jak słyszemy od partyjnych działaczy Prawa i Sprawiedliwości, dopina szczegóły i szykuje się do ogłoszenia pełnego składu. Podobnie jest w Polskim Stronnictwie Ludowym.

Listy nie są jeszcze dopracowane, ponieważ ostatnie tygodnie poświęciliśmy na rozmowy z ludźmi w terenie, a także przygotowanie oraz za-

prezentowanie naszego programu na niedawnej konwencji partyjnej - tłumaczy Małgorzata Chmiel, posłanka z Gdańska. - Ułożenie list wymaga czasu i zaangażowania. Proszę zauważyć, że PiS po ogłoszeniu „jedynek” też debatuje nad kształtem swoich list i zwleka z ich ogłoszeniem. My dopinamy je w całości. Rozmawiamy z samorządowcami, którzy chcą nas wesprzeć mocnymi nazwiskami, oraz koalicjantami, czyli Nowoczesną i Inicjatywą Polską, a to wymaga konsensusu.

Od innego polityka PO słyszymy, że czas może grać na korzyść Koalicji Obywatelskiej. Nie wyklucza, że w obliczu publikowania kolejnych sondażów PSL zmieni decyzję o startowaniu w ramach swojej koalicji - „Polskiej” - i dołączy do niedawnych partnerów. Czy to możliwe?

- W polityce nigdy nie mówię „nigdy”, natomiast jestem po rozmowie z prezesem Kosiniakiem-Kamyszem i na dziś takiego tematu nie ma - komentował w piątek Krzysztof Trawicki, szef PSL na Pomorzu. - Być może z perspektywy naszego województwa szeroka koalicja byłaby dla nas bardziej korzystna, ale zupełnie inaczej jest, gdy spojrzymy na cały kraj.

Jest szansa, że w tym tygodniu tygodniu poznamy listy zarówno KO, PiS, jak i PSL. ©©

PO: Lotów Kuchcińskiego z rodziną mogło być ponad sto

Kacper Rogacin
Twitter: @krogacin

Warszawa

Marszałek Sejmu Marek Kuchciński przekazał 15 tys. zł na cele charytatywne. Poseł PO Sławomir Nitras informuje jednak, że przelotów Kuchcińskiego z rodziną rządowymi samolotami mogło być nawet ponad sto.

- Moje źródła mówią, że lotów Marka Kuchcińskiego z rodziną rządowymi samolotami mogło być ponad sto - powiedział w poniedziałek poseł Platformy Obywatelskiej Sławomir Nitras w TOK FM. Jego słowa rozpetły kolejną burzę wokół podróży marszałka Sejmu.

W czwartek 25 lipca Radio Zet podało, że marszałek Marek Kuchciński podróżował rządowymi samolotami wspólnie ze swoją rodziną. Od stycznia do lipca 2019 roku miało miejsce sześć lotów samolotu rządowego, kiedy na pokładzie znajdowali się Marek Kuchciński z członkami jego rodziny - w zależności od danego przypadku z córką, synami lub żoną Dorotą Kuchcińską. Chodziło o trzy loty z Warszawy do Rzeszowa, dwa z Rzeszowa do Warszawy i jeden lot z Warszawy do Krakowa.

Po ujawnieniu informacji, Kuchciński zdecydował, że po-



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Marszałek Kuchciński przyznał, że wspólnie z rodziną odbył 23 loty samolotami rządowymi. Według opozycji było ich ponad sto

kryje koszty przelotów członków jego rodziny, a pieniądze przekazuje na cele charytatywne. Zaznaczył, że za przeloty jego bliskich podatnik nie zapłacił ani złotówki, ale zobowiązał się do przelania 4579 zł na szczytne cele.

Sprawa nabrała jednak tempa w poniedziałek, po słowach posła Nitrasa. W reakcji na jego wypowiedź o „nawet ponad stu lotach Kuchcińskiego i rodziny”, dyrektor Centrum Informacyjnego Sejmu Andrzej Grzegorzka podał, że marszałek Kuchciński przekazał organizacjom charytatywnym 15 tysięcy zł. Dlaczego nie wspomniane 4579 zł?

- Mamu do czynienia z 23 połączeniami w ciągu tej kadencji Sejmu, od 2015 do 2019 roku - poinformował Grzegorzka.

- Jednoznacznie chciałbym się odnieść do słów jednego z polityków, który stwierdził, że lotów było ponad sto. To nieprawda - dodał szef CIS. Poinformował również, że pieniądze marszałek Kuchciński przelał na Caritas oraz fundację Budzik.

- Żadne przepisy nie zostały złamane. Marszałek Sejmu, jako druga osoba w państwie, ma prawo do podróżowania samolotami służbowymi. Wykonuje swoje obowiązki w kraju i za granicą. Są to liczne obowiązki, kalendarz jest bardzo napięty i wobec tych faktów wykorzystuje tego typu podróże - tłumaczył Grzegorzka.

- Sprawa jest zakończona - stwierdził w poniedziałek wicepremier Jacek Sasin. Opozycja uważa jednak, że przekazanie pieniędzy na cele charyta-

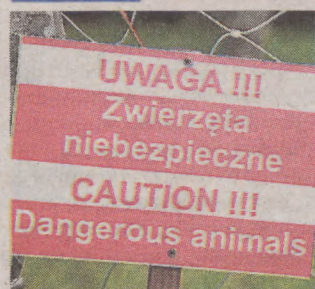
tywne w żadnym stopniu nie kończy „afery”.

- Będziemy wnosili o to, żeby na najbliższym posiedzeniu Sejmu sam marszałek Kuchciński przekazał pełną informację dot. liczby jego lotów ze znajomymi, członkami rodziny, dziećmi, żoną. Opinia publiczna musi się dowiedzieć, jaka liczba lotów została odbyta i poznać koszty, które zostały przez budżet państwa z tego tytułu poniesione. Marszałek nie może uciekać od problemu wpłatami na cele charytatywne - powiedział senator Platformy Obywatelskiej Mariusz Witczak podczas konferencji prasowej w Sejmie.

Przy okazji sprawy lotów Kuchcińskiego wielu polityków PiS przypomniało „Tusk TAXI”, czyli słynne przeloty Donalda Tuska z Warszawy do Gdańska i z powrotem, w czasie kiedy był on premierem. W 2012 roku „Super Express” poinformował, że Tusk w ciągu 5 lat rządów Platformy Obywatelskiej latał na wspomnianej trasie średnio co sześć dni. Dziennikarze tej gazety wyliczyli również, że taka liczba przelotów kosztowała podatników 5,1 mln zł.

W sumie od 16 listopada 2007 do 22 października 2012 roku Donald Tusk odbył na trasie Warszawa - Gdańsk i Gdańsk - Warszawa aż 275 podróży samolotami Tu-154 M, Embraer, Jak-40 oraz śmigłowcami. ©©

Z KRAJU



Warszawa
Szczątki zwierząt i kości na terenie zoo

- Warszawskie zoo składa się z odpadów, w tym kawałki zwierząt i padliny na nielegalnym wysypisku na terenie ogrodu zoologicznego. Ogromna hałda jest zagrożeniem nie tylko dla wód gruntowych, ale także dla ludzi - alarmuje stowarzyszenie Animal Rescue. Istnieje podejrzenie, że kości te mogły być składowane w tym miejscu od wielu lat. Po potwierdzeniu informacji stowarzyszenie zawiadomiło o sprawie stosowne służby, w tym sanepid i policję, które obecnie pracują na terenie zoo. (AIP)

Łódź

Kamil Durczok nie pójdzie do aresztu

Znany dziennikarz Kamil Durczok, który w piątek spowodował kolizję na A1 koło Piotrkowa Trybunalskiego, mając 2,6 promila alkoholu w organizmie, usłyszał prokuratorskie zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym. Może grozić mu kara nawet do 12 lat pozbawienia wolności. Prokuratura chciała trzymiesięcznego aresztu dla dziennikarza, jednak wczoraj sąd oddalił wniosek i zastosował inne środki zapobiegawcze: poręczenie majątkowe w wysokości 15 tysięcy złotych, dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju. Kamil Durczok po wyjściu z sali rozpraw przeprosił za swoje zachowanie. - Bardzo, bardzo wszystkim przepraszam. Wszystkich tych, którzy we mnie wierzyli i mi ufali - mówił. (AIP)

Z POLITYKI

Warszawa

Misiół przeprosza za kontrowersyjną grafikę

Wiele osób związanych z PiS ogłosiło, że złożyło już zawiadomienia do prokuratury w sprawie posła PO Piotra Misióla. Chodzi o publikację w mediach społecznościowych symbolu Polski Walczącej, umieszczonego na tęczowej fladze LGBT. Radny PiS Jacek Ozdoba poinformował na Twitterze, że złożył pismo do warszawskiej prokuratury rejonowej ws. możliwości popełnienia przestępstwa przez posła PO. Z kolei poseł PiS Jan Mosiński oznajmił, że wniosek w sprawie



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

wysłał do Prokuratury Okręgowej w Szczecinie. Zachowanie Misióla skrytykowali także niektórzy jego partyjni koledzy. - Znak Polski Walczącej jest najświętszym - po godzie i fladze - symbolem narodowym. Nikt nie ma prawa łączyć go z innymi symbolami ideowymi czy politycznymi. PO nigdy się na to nie zgodzi - napisał na Twitterze poseł Jan Grabiec. Ostatecznie poseł Piotr Misiół usunął kontrowersyjną grafikę oraz wydał oświadczenie. Były poseł partii Nowoczesna wyjaśnił w nim, że napis #ChwałaBohaterom i dodana do niego tęczowa grafika z symbolem Polski Walczącej „miały być upamiętnieniem nieheteroseksualnych ofiar, które także zginęły w Powstaniu Warszawskim”. „Na skutek skali hejtu oraz masowych gróźb pod adresem moim i moich bliskich chciałbym przeprosić każdego, kto mógł poczuć się w jakikolwiek sposób urażony moją interpretacją hołdu dla ofiar Powstania” - napisał w oświadczeniu opublikowanym na Twitterze.

Po milionie złotych za każdy rok odsiadki?

Opole

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Przed Sądem Okręgowym w Opolu ruszył proces w sprawie odszkodowania i zadośćuczynienia dla Tomasza Komendy, który został skazany na 25 lat więzienia za gwałt i zabójstwo 15-latkę z Miłoszyc. Za kratkami spędził 18 lat, choć - jak się później okazało - jest niewinny.

Mężczyzna domaga się prawie miliona złotych zadośćuczynienia za każdy rok, który spędził w więzieniu. W sumie daje to 18 milionów złotych. Dodatkowo straty z tytułu utraconego wynagrodzenia wyliczył na nieco ponad 811 tysięcy złotych.

Mecenas Zbigniew Cwiąkański, pełnomocnik Komendy, złożył wniosek o wyłączenie jawności procesu.

- Mój klient został skazany za zgwałcenie i zamordowanie dziecka, a takie osoby są traktowane w więzieniu bardzo źle, on sam mówił, że był traktowany jak śmieć, jak karaluch, jak coś najgorszego. Teraz ma 42 lata, najlepszy okres swojego życia spędził w więzieniu, gdzie podejmował próby samobójcze, to był dla niego zupełny dramat - mówił wczoraj Cwiąkański, tłumacząc wysokość odszkodowania, którego domaga się Komenda.

W 2004 r. Komenda został prawomocnie skazany na 25 lat więzienia. Prokuratura, w świetle nowych dowodów, uznała jednak, że to nie on popełnił zbrodnię. Ostatecznie Sąd Najwyższy mężczyznę uniewinnił. Zarzuty w sprawie zabójstwa 15-latkę usłyszało dwóch innych mężczyzn.

Kolejna rozprawa zaplanowana jest na 31 lipca. ©©

Rosja: Aleksieja Nawalnego chcieli otruć - mówi lekarka

Moskwa

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Lider rosyjskiej opozycji i wielki krytyk prezydenta Władimira Putina Aleksiej Nawalny trafił z aresztu do szpitala. Powód? Ostra reakcja alergiczna, mówiła jego rzeczniczka, Kira Jamysz, powołując się na opinie medyków.

Dodała jednak, że Nawalny nigdy wcześniej nie żalił się na alergiczne dolegliwości, stąd pojawiające się sugestie, że mogła to być próba otrucia opozycjonisty.

Lekarka Anastazja Wasiljewa, która w przeszłości leczyła już Nawalnego, napisała na Facebooku wprost: Nie możemy wykluczyć, że jest to toksyczne uszkodzenie skóry i błon śluzowych wywołane przez nieznaną substancję chemiczną i jest wynikiem działania „osoby trzeciej”.

Jej zdaniem Nawalny nie został odpowiednio przebadany i domaga się od lekarzy w moskiewskiej klinice, gdzie teraz opozycjonista przebywa, aby przebadano jego ciało, włosy, prześledzić na obecność substancji toksycznych.

Z kolei obrończyni Aleksieja Nawalnego, Olga Michajłowa, napisała na Facebooku, że lekarze, którzy się nim zajmują, tak naprawdę nie wiedzą, co mu dolega. Pewne na razie jest to, że Nawalny ma opuchniętą twarz i czerwoną wysypkę na buzi.

Od ubiegłej środy Nawalny odsiaduje w moskiewskim zakładzie karnym wyrok 30 dni więzienia za nawoływanie do udziału w sobotnim protestie w stolicy Rosji. Kilka dni wcześniej powiedział na wiecu, że jeśli w ciągu tygodnia nie dojdzie do rejestracji wszystkich opozycyjnych kandydatów w wyborach do władz Moskwy, (chodziło w sumie o 67 osób), to w sobotę, 27 lipca,

odbędzie się demonstracja przed moskiewskim ratuszem.

I tak się stało. Protestujący domagają się przywrócenia tych kilkudziesięciu kandydatów opozycji, którzy chcieli startować w lokalnych wyborach 8 września, ale nie trafili na listy. Nie wyraziła na to zgody komisja wyborcza, tłumacząc, że to z powodu niedociągnięć formalnych ze strony kandydatów.

Nie po raz pierwszy rosyjskie władze zastosowały wobec Nawalnego środki prewencyjne. Jest on twórcą Fundacji Walki z Korupcją, która ujawniała liczne przypadki nadużyć popełnianych przez ludzi ze szczytów rosyjskiej władzy.

Nawalny często występował na wiecach sprzeciwiających się autorytarnym rządóm Władimira Putina, wiele razy

Nie po raz pierwszy władze zastosowały wobec Nawalnego środki prewencyjne. Jest on twórcą Fundacji Walki z Korupcją

trafiał za kraty, a w lipcu 2013 roku skazany został przez sąd w Kirowie na pięć lat więzienia. Jako powód podano nadużycia, których Nawalny miał się dopuścić, jako doradca gubernatora. Konkretnie miał działać na szkodę pewnej spółki państwowej w obwodzie kirowskim. Sąd wyższej instancji wyrok podtrzymał, ale odbywanie kary zawiesił.

Od dwóch tygodni na ulicach Moskwy dochodzi do dużych manifestacji opozycji, w sobotę policja zatrzymała ponad 1400 osób, w mieszkaniach wielu dokonano rewizji, wielu uczestników protestów zostało poturbowanych przez siły porządkowe. ©©

15-latka dzwoniła po pomoc. Policja nic nie zrobiła!

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Caracal

15-letnia Alexandra Macesanu porwana przez 65-latkę w rumuńskim Caracal trzykrotnie dzwoniła po pomoc. Dopiero po 20 godzinach policja ruszyła do akcji. Znalezione tylko nadpalone ciało dziewczynki. Zamordował ją porywacz.

Wściekli na opieszałość policji Rumuni wyszli protestować na ulice miast. Powodem była niedawna tragedia piętnastoletniej dziewczynki porwanej i zamordowanej przez pedofila.

Kiedy dziewczynka była więziona przez 65-latkę w jego domu, trzykrotnie dzwoniła z komórki, prosząc o natychmiastową pomoc. Jej ostatni sygnał był bardzo dramatyczny: on idzie do mnie!

Policjanci jednak zbagatelizowali alarm, dopiero po 20 godzinach ruszyła akcja. Było już wtedy, niestety, za późno na ratunek. Kiedy bowiem przeszukano dom oprawcy, okazało się, że było w nim nadpalone ciało piętnastolatki oraz szczątki innej dziewczyny, nieco od niej starszej, także zamordowanej przez tego samego sprawcę w kwietniu tego roku.



FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Ta zbrodnia wstrząsnęła Rumunią. Skandaliczna opieszałość policji rozsierdziła rodaków zamordowanej Alexandry

15-letnia Alexandra mogła żyć, twierdzą jej sąsiedzi i zarzucają policji, że gdyby tylko zadziałano na czas, 65-letni mechanik samochodowy Gheorghe Dinca nie zabiłby jej. On sam przyznał się już do podwójnego mordu, policja teraz sprawdza, czy nie ma on na sumieniu więcej przestępstw.

Kiedy wyprowadzano go z domu w Caracal skutego kajdankami, tłum chciał go zlinczować, policja z trudem uratowała mu życie. Policjanci tłumaczyli się początkowo nieudolnie, że musieli długo czekać po przyjęciu zgłoszenia na prokuratorski nakaz przeszukania podejrzanego miejsca. Ale specjaliści przypominają, że w sytuacjach awaryjnych, kiedy

chodzi o życie lub zdrowie człowieka, a tak wtedy było, można działać od razu, nie czekając na biurokratyczne ograniczenia.

15-letnia Alexandra Macesanu chciała wrócić z miasteczka Caracal do swojej rodzinnej wsi Dobrosloveni autostopem. Przyjeżdżała często do miasta, bo pracowała tam dorywczo, gdyż w jej rodzinnym domu była bieda. Miała jednak pecha, natrafiła bowiem tego dnia właśnie na zbrodnicę, który zatrzymał samochód, a kiedy dziewczyna wsiadła, zawiózł ją do swojego domu.

Rodzina 15-latki potwierdziła już, że odnalezione w mieszkaniu 65-latka ciało

Strzelanina na festiwalu czosnku. Szaleniec zabił trzy osoby

Kalifornia

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Koszmar na festiwalu w kalifornijskim mieście Gilroy. 30-letni mężczyzna zaczął strzelać do tłumu. Zabił trzy osoby, kilkanaście ciężko ranił. Szaleńca zastrzeliła policja.

Dramat wydarzył się w mieście Gilroy podczas festiwalu czosnku. Do strzelaniny doszło trzeciego, ostatniego dnia imprezy. Świadkowie opowiadali, że początkowo dziwne odgłosy potraktowali jako fajerwerki, szybko jednak okazało się, że jakiś mężczyzna strzelał z broni półautomatycznej. Napastnika opisano jako 30-latkę, który był białego koloru skóry i strzelał na oślep.

- Widziałam, jak składał się do strzału, nie wybierał nikogo,

strzelał, jak dla zabawy - opowiadała po wszystkim jedna z kobiet, która przeżyła horror.

Na strzelaninę w Gilroy zareagował Donald Trump. - Służby są na miejscu zdarzenia w Gilroy w Kalifornii. Według raportów, napastnik nie został jeszcze zatrzymany. Bądźcie ostrożni i bezpieczni! - napisał prezydent na Twitterze.

Organizatorzy Garlic Festival mówili, że były to już ostatnie godziny imprezy w Gilroy, które położone jest 50 km na południe od San Jose. - Strzelec został przez naszych ludzi zabity kilka minut po rozpoczęciu ataku - powiedział szef policji w Gilroy Scot Smithee.

Dodał on, że wszystko zaczęło się o godzinie 17.41 miejscowego czasu, kiedy ludzie zobaczyli mężczyznę z „karabinem o długiej lufie”, a zespół Tin Man właśnie zaczynał bis.

Wtedy rozległy się pierwsze strzały. Podejrzewano, że napastnik przedostał się na imprezę, która odbywała się w Christmas Hill Park od strony pobliskiego potoku.

Smithee opowiadał, że strzelec użył jakiegoś narzędzia do przecięcia ogrodzenia, uniknął w ten sposób wykrywaczy metalu, które stały przy wejściu na imprezę. Ten sam policjant nie był w stanie powiedzieć, czy napastnik był sam, czy ktoś mu pomagał. - Podejrzewamy, opierając się na zeznaniach świadków, że mógł mieć pomocnika - dodawał policjant.

Nieznane są motywy ataku. Cały teren, na którym doszło do tragedii, jest obstawiony przez policję. Przeszukuje się okolice w poszukiwaniu śladów, które mogą wyjaśnić okoliczności dramatu. Piosenkarz Jack van Breen powiedział agen-

to ich córka. W domu znaleziono też szczątki 18-letniej Luizy Melencu, ona też została zamordowana przez 65-latkę, do czego zresztą mężczyzna już się przyznał.

Jak na razie minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z premierem, zdymisjonował trzech policjantów, w tym komendanta głównego policji i szefa policji w miejscowości Caracal. Ale ludzie domagają się kolejnych kar personalnych. Na to rządzący zapowiadają, że zaostrzą kary za tego typu przestępstwa. Ludziom to jednak nie wystarczy, domagają się, żeby przeprowadzono dokładne dochodzenie w tej szokującej sprawie, i ukarano wszystkich odpowiedzialnych.

Premier Rumunii Vasilica Dancila zapowiada przeprowadzenie referendum w sprawie zaostrzenia kar dla pedofilów, gwałcicieli oraz morderców. Jej zdaniem, to powinno załatwić sprawę. To już kolejne w Rumunii dymisje wysokich urzędników państwowych. Niedawno posadę stracił szef dyplomacji oraz szefowa resortu spraw wewnętrznych. Jako powód podano niezadowolone obywateli z ich pracy. Opozycja zarzuca premier, że swoimi decyzjami tylko gasi ogień, nie rozwiązuje problemów i posługuje się coraz częściej dekrétami. A to, zdaniem wielu, oznacza, że wkracza w kompetencje władzy sądowniczej. ©©

cji AP, że zobaczył nagle mężczyznę w zielonej koszuli i szarawej chusteczce na szyi, który strzelał z czegoś, co wyglądało jak karabin szturmowy. Van Breen i inni członkowie zespołu schowali się pod sceną. Van Breen mówił, że słyszał, jak ktoś krzychał: „Dlaczego to robisz?” i odpowiedź: „Bo jestem naprawdę zły”.

Jego kolega z zespołu Vlad Malinovsky powiedział, że słyszał wiele strzałów, potem nagle umilkły. Wtedy powiedział członkom zespołu i innym, którzy chowali się pod sceną, aby wyszli z podniesionymi rękami.

- Trafiło do nas kilka osób z ranami postrzałowymi, niektórzy są w ciężkim stanie - mówiła rzeczniczka Stanford Medical Center Julie Greicius.

- W Centrum Medycznym Santa Clara Valley jest pięć ofiar - powiedziała Joy Alexiou. Nie miała żadnych informacji na temat ich stanu. Judy Lazarus, była prezes stowarzyszenia czosnkowego, początkowo przypuszczała, że eksplozje były fajerwerkami, bo miały być częścią uroczystości. ©©



FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Aleksiej Nawalny nie jest lubiany przez Kreml. Władza walczy z opozycjonistą wszelkimi sposobami

Remont drogi Słupsk - Ustka, czyli ślimaczająca się inwestycja

Pijany kierowca trafił w końcu do aresztu

Prokuratura

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

Jarosław L. z Bytowa, który w czerwcu trzykrotnie został zatrzymany, gdy prowadził auto po pijanemu, został aresztowany na dwa miesiące.

Prokuratura Rejonowa w Bytowie nadzoruje dochodzenie przeciwko mieszkańcowi Bytowa, 50-letniemu Jarosławowi L., który w okresie trzech tygodni w czerwcu tego roku został trzykrotnie zatrzymany przez funkcjonariuszy policji jako nietrzeźwy kierujący pojazdem mechanicznym - informuje Paweł Wnuk, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Słupsku.

Do pierwszego zatrzymania Jarosława L. doszło 8 czerwca w Bytowie przy ul. Przemysłowej. Pijany kierowca miał po przeliczeniu prawie 3 promile alkoholu we krwi. Drugi raz Jarosław L. został zatrzymany 17 czerwca w Bytowie przy ul. Ceynowy. Wtedy stan jego nietrzeźwości sięgał prawie 1,6 promila alkoholu we krwi. Natomiast do trzeciego zatrzymania doszło 27 czerwca w Bytowie przy ul. Gdańskiej.

Badanie wykazało ponad 3 promile alkoholu we krwi.

W każdym z tych przypadków Jarosław L. kierował osobową mazdą - dodaje prokurator Paweł Wnuk. Jarosław L. był już dwukrotnie karany sądowo, ostatni raz w marcu tego roku, za prowadzenie pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości. W związku z tym zostało mu zabrane prawo jazdy. Dopuszczając się kolejnych przestępstw, Jarosław L. prowadził samochód osobowy w czasie obowiązywania zakazu sądowego prowadzenia pojazdów.

Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Bytowie bytowski sąd zastosował wobec Jarosława L. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na dwa miesiące.

Jarosław L. kierował po pijanemu w godzinach największego ruchu drogowego po głównych ulicach miasta. Za trzecim razem spowodował kolizję. Wtedy czekał już na dwie rozprawy przed sądem za poprzednie jazdy po pijanemu. Podejrzany przyznał się, ale nie potrafił wyjaśnić swojego postępowania. Grozi mu kara do 5 lat więzienia i odebranie prawa jazdy na zawsze. ©

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

Region

Miało być tak pięknie, prace przy przebudowie drogi krajowej nr 21 między Słupskiem a Ustką miały zacząć się po sezonie, we wrześniu, tymczasem nie jest jeszcze gotowy projekt budowlany.

Nie mamy dobrych wieści w sprawie przebudowy drogi do Ustki.

Kończą się prace przy sporządzeniu projektu budowlanego na odcinku drogi krajowej nr 21 między Słupskiem a Ustką. Mamy już uzyskaną decyzję środowiskową, a w trakcie jest pozyskanie pozwolenia wodno-prawnego - tłumaczy Piotr Michalski, starszy specjalista do spraw komunikacji społecznej w gdańskim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. - Spodziewamy się, że prace projektowe



Przebudowa ma objąć 13 km drogi, od granic Słupska do granic Ustki. Ma być droga, ścieżka rowerowa i bezpieczne krzyżówki

zakończą się do końca bieżącego roku. Później trzeba będzie zatwierdzić dokumentację projektową przez zespół opiniujący projekty inwestycyjne (ZOPI - na poziomie oddziału) i - prawdopodobnie - komisji opiniującej projekty inwestycyjne (KOPI przy generalnym dyrektorze dróg krajowych i autostrad).

A to nie koniec drogi przygotowań. Potem jeszcze, po zwerifikowaniu projektu, trzeba będzie wystąpić o zgodę na realizację inwestycji drogowej (tzw. ZRID). Prace budowlane będą mogły rozpocząć się dopiero w przyszłym roku.

To duża zmiana, bowiem w styczniu GDDKiA, która przygotowuje dokumentację, infor-

mowała, że projekt ma być gotowy do końca lutego, a przetarg na budowę ma być ogłoszony do końca drugiego kwartału tego roku.

Rozpoczęcie robót planowane jest na koniec września 2019 r. Zakończenie robót planowane jest na kwiecień 2021 r. - informowała wtedy Małgorzata Baranowska-Dufaj, specjalista z działu dokumentacji w gdańskim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Wtedy mówiono, że droga ma zapewnione finansowanie z budżetu państwa, a teraz, że będzie przebudowywana, o ile znajdą się na to środki w budżecie państwa na lata 2020-2022.

W październiku 2017 odbyły się konsultacje koncepcji rozbudowy 13 km drogi krajowej nr 21 między Słupskiem a Ustką. Od granicy miasta do granicy drugiego. GDDKiA zakłada, że będzie to droga klasy GP, czyli głównej przyspieszonej. To wymusza zmniejszenie liczby skrzyżowań, wedle koncepcji zostanie ich tylko 11. ©

PROMOCJA

009239760

Już dziś możesz wysłać SMS!

Głosuj na swoich faworytów!

Wybierz najlepsze sklepy i usługi w naszym mieście!

SKLEPY

- ✓ Butik LA FEMME
- ✓ Piekarnia ROGALIK
- ✓ Sklep AGD i RTV MIKAR
- ✓ Chemia z Niemiec
- ✓ SYLWIA CIEPLIŃSKA
- ✓ BAJADERA
- ✓ gospodarstwo domowe
- ✓ Elektronik Service S.C.
- ✓ FIMAL
- ✓ Piekarnia STAROPOLSKA
- ✓ Kwiaciarnia STOKROTKA
- ✓ Hurtownia
- ✓ Motoryzacyjna DEAL
- ✓ TOYOTA AMS Staniuk

- PSU.1
- PSU.2
- PSU.3
- PSU.4
- PSU.5
- PSU.6
- PSU.7
- PSU.8
- PSU.9
- PSU.10
- PSU.11

USŁUGI

- ✓ Wulkanizacja Brzozowski
- ✓ KODAK EXPRESS „Galeria Podkowa”
- ✓ Autoserwis GT
- ✓ Restauracja Repeta
- ✓ Rolety, żaluzje BLIŹNIAK
- ✓ Clean Boys
- ✓ Biuro Turystyczne PRZYGODA
- ✓ Jacek Słupsk
- ✓ Bar Anetka
- ✓ ARGED - Sajewicz
- ✓ Świat kawy i ekspresów
- ✓ Bar pod Kasztanem
- ✓ Ośrodek Sportu i Rekreacji
- ✓ Gminy Słupsk
- ✓ DAMAR KEBAB

- PSU.12
- PSU.13
- PSU.14
- PSU.15
- PSU.16
- PSU.17
- PSU.18
- PSU.19
- PSU.20
- PSU.21
- PSU.22
- PSU.23

Dla laureatów

I miejsca - kampania reklamowa o wartości ponad

8 tysięcy złotych netto!

II miejsca- kampania reklamowa o wartości ponad

6 tysięcy złotych netto!

III miejsca- kampania reklamowa o wartości ponad

4 tysięcy złotych netto!

Wyślij SMS pod numer 72355.

W treści wiadomości należy wpisać: PSU.XX (gdzie XX to numer kandydata z listy) np. PSU.99 Koszt SMS-a to 2,46 zł z VAT.

Szczegóły akcji na www.gp24.pl oraz na stronie slupsk.naszemiasto.pl

Prawo dla mieszkańca (cz. 2)

Koniec wieczystego użytkowania

Przekształcenie użytkowania wieczystego we własność



Użytkownicy wieczystości gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe 1 stycznia 2019 roku stali się właścicielami gruntów

Prawo dla mieszkańca

Od 1 stycznia 2019 roku jesteś właścicielem tego gruntu, a nie użytkownikiem wieczystym. Skończyło się płacenie za użytkowanie wieczyste gruntu, na którym stoi twój dom czy mieszkanie.

1 stycznia 2019 roku użytkownicy wieczystości gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe - stali się właścicielami gruntów. Co to oznacza? Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy wiedzieć, co to jest to użytkowanie wieczyste.

Użytkowanie wieczyste

Thumaczając to pojęcie najprościej: użytkowanie wieczyste to nie własność, ale prawo najbliższe własności.

Warto wiedzieć: każdy, kto ma dom, garaż albo lokal usługowy na gruncie w użytkowaniu wieczystym, jest właścicielem budynku. Jednak ziemia, na której stoi nieruchomość, nie jest jego własnością.

Grunt w użytkowaniu wieczystym to ziemia oddana do używania na określony okres, zwykle 99 lat. Cały czas należy więc do swojego właściciela, którym jest samorząd (gmina) lub Skarb Państwa. Za użytkowanie trzeba właścicielowi co roku płacić.

Jak ustalić, czy ktoś jest wieczystym użytkownikiem

Najprościej sprawdzić to w księdze wieczystej, gdzie w dziale II będzie wpisane prawo wieczystego użytkowania. Tam znajdziemy również zapis o przeznaczeniu nieruchomości.

To ważny zapis! Trzeba bowiem wiedzieć i zapamiętać, że przekształcenie dotyczy gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe. Chodzi tu o grunty, na których znajdują się budynki:

- mieszkalne jednorodzinne - według prawa budowlanego będzie to budynek wolno stojący albo budynek w zabudowie bliźniaczej, szeregowej lub grupowej, służący zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych; lub też
- mieszkalne wielorodzinne, w których co najmniej połowę liczby lokali stanowią lokale mieszkalne; lub też
- mieszkalne albo wielorodzinne, wraz z budynkami gospodarczymi, garażami, innymi obiektami budowlanymi lub urządzeniami budowlanymi, które umożliwiają prawidłowe i racjonalne korzystanie z budynków mieszkalnych.

Uwaga! Po zmianie z 13 czerwca 2019 roku ustawa ma zastosowanie do gruntów z in-

nymi budynkami niż mieszkalnymi: „Grunt zabudowany budynkami mieszkalnymi podlega przekształceniu, nawet gdy położone są na nim inne budynki, obiekty budowlane lub urządzenia budowlane, o ile łączna powierzchnia użytkowa budynków (niemieszkalnych) nie przekracza 30 proc. powierzchni użytkowej wszystkich budynków położonych na tym gruncie.

Co to oznacza dla przykładowego Kowalskiego

1 stycznia 2019 roku użytkownicy wieczystości gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe stali się właścicielami gruntów. Nasz przykładowy Kowalski to użytkownik wieczysty, który jest właścicielem mieszkania albo domu, a był wieczystym użytkownikiem lub też współużytkownikiem (w bloku) wieczystym gruntu. Teraz (od 1 stycznia 2019 roku) Kowalski stał się właścicielem ziemi (gruntu) pod swoim domem (w całości) lub mieszkaniem w bloku (w przysługującym mu udziale).

Uwaga!

Zmiana dotyczy nieruchomości, w których co najmniej 51 procent powierzchni stanowią lokale mieszkalne w budynkach wielorodzinnych. Przepisy objęły także miejsca posto-

jowe i garaże oraz inne obiekty i urządzenia służące zaspokajaniu potrzeb mieszkalnych, z wyłączeniem sieci przesyłowych (gaz, woda, energia itd.). Obiekty budowlane i urządzenia budowlane tego rodzaju położone na gruncie stają się z dniem przekształcenia częścią składową tego gruntu, którego własnością stał się wieczysty użytkownik.

Od 1 stycznia 2019 roku znikła więc opłata za użytkowanie wieczyste gruntu

To stało się z urzędu. Nic nie musimy robić.

Zapamiętaj! 1 stycznia 2019 roku użytkownicy zyskali pełne prawo własności do gruntów pod swoimi domami i mieszkaniami. Stali się właścicielami gruntów, na których stoją bloki lub domy, w których mieszkają. Nazywamy to przekształceniem użytkowania wieczystego we własność. Przekształcenie odbyło się automatycznie. Nie musimy pisać żadnych wniosków, aby stać się właścicielem (od tej zasady są jednak wyjątki, które opisujemy obok w ramce). Za nabycie prawa własności trzeba będzie wносить opłaty roczne.

Katarzyna Borek
Konsultacja: mecenas dr Przemysław Szejna (Kancelaria Radców Prawnych BUJKO&SZEJNA sp. part.)

WAŻNE

Zasada Z użytkowania wieczystego we własność

1 stycznia 2019 roku użytkownicy wieczystości gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe stali się ich właścicielami. Dokołało się to z mocy prawa. Ustawę, która zawiera odpowiednie rozwiązania prawne tej kwestii, przygotowało Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. Z zakresu działania ustawy przekształceniowej zostały wyłączone, między innymi, grunty oddane w użytkowanie wieczyste na podstawie ustawy z 20 lipca 2017 roku o Krajowym Zaspokajaniu Nieruchomości. (KB)

Ekspert wyjaśnia Przekształcenie odbyło się z urzędu, automatycznie, ale...

Przekształcenie odbyło się z urzędu, automatycznie. Nie musimy pisać w jego sprawie żadnych wniosków, by stać się właścicielem. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy na gruncie są położone również obiekty budowlane inne niż umożliwiające prawidłowe i racjonalne korzystanie z budynków mieszkalnych. Wtedy przekształcenie prawa do gruntu (spełniającego warunki) następuje z dniem założenia księgi wieczystej dla tej nieruchomości albo z dniem wyłączenia z istniejącej księgi wieczystej gruntu niespełniającego warunków, tj. gruntu, który jest zabudowany tymi innymi obiektami - wyjaśniał mecenas dr Przemysław Szejna, nasz ekspert.

(OPRAC. KB)

W PIGUŁCE

PRZEKSZTAŁCENIE UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO WE WŁASNOŚĆ

Użytkownicy wieczystości gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe stali się ich właścicielami. Otrzymasz zaświadczenie potwierdzające przekształcenie. Właściwy urząd ma na to do 12 miesięcy

od przekształcenia (na twój wniosek dostaniesz je w ciągu 4 miesięcy; w wyjątkowych sytuacjach - 30 dni). Takie samo zaświadczenie otrzyma z urzędu sąd rejonowy (wydział ksiąg wieczystych) i dokona odpowiedniego wpisu. Znikła dotychczasowa opłata roczna z tytułu użytkowania wieczystego. Przekształcenie będzie odpłatne. Zapłacisz za nie 20 rocznych opłat przekształceniowych. Opłaty te odpowiadają wysokości opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste, jaka obowiązywałaby w 2019 roku.

Całą opłatę możesz też wpłacić jednorazowo (płatność z góry), z bonifikatą (ulgą). Jak skorzystać z tej możliwości? Sprawdź, czy możesz za to otrzymać bonifikatę - kontaktując się z urzędem, od którego otrzymasz korespondencję w sprawie użytkowania wieczystego.



2,5 mln użytkowników wieczystych stało się właścicielami

Z ŻYCIA GWIAZD

MUZYCY

Beata Kozidrak tym razem jako... aktorka

Beata Kozidrak wystąpiła właśnie w nietypowej roli: zagrała w zwistunie najnowszego sezonu serialu Netflix „Orange is the New Black”. Wokalistkę widzimy w tym filmiku jako nową więźniarkę. Opowiada swoją historię - słowami piosenki Bajmu „Lola, Lola” - dwóm innym bohaterkom, które ją oceniają. Przypomnijmy, że wcześniej, w ubiegłym roku, w reklamie promującej ten sam serial wystąpiła już słynna restauratorka Magda Gessler.



FOT. LUKASZ KACZANOWSKI

CELEBRYCY



FOT. MARZENA BUGAŁA AZARJO

Wokalistka wystąpi w „Tańcu z gwiazdami”

Jak poinformował Polsat, zaproszenie do „Tańca z gwiazdami” przyjęła Reni Jusis - wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów, wręcz ikona muzyki klubowej w Polsce. Potwierdza to również sama artystka na swoim profilu na Instagramie. „Poloneza czas zacząć. Ahoj przygodo” - napisała Reni Jusis, zamieszczając swoje zdjęcie na tle białego poloneza. Fani już trzymają kciuki.

Księżna jako redaktorka jesienno „Vouge'a”

Meghan Markle współtworzyła wrześniowe wydanie brytyjskiego „Vogue'a”. Do sieci trafiła już okładka numeru. Są na niej zdjęcia 15 kobiet, które zmieniają współczesny świat. Księżna Sussex nie pojawia się na okładce, natomiast wewnątrz numeru będzie można znaleźć jej zdjęcie zrobione w biurze organizacji charytatywnych Smart Works. Księżna przeprowadziła też trzy wywiady dla pisma.

AKTORZY



FOT. SYLVIA DABROWA

Piotr Adamczyk się ożenił? Jest dowód

Portale plotkarskie donoszą, że Piotr Adamczyk i Karolina Szymczak zapoznawali do zdjęć z identycznymi obrączkami na palcach. Ma to być dowodem na ślub pary. Informacja o nim bowiem pojawiła się w mediach w zeszłym tygodniu, ale dotąd nie została potwierdzona. Ceremonia miała się odbyć w tajemnicy, już miesiąc temu. Wybranka aktora to młodsza od niego o 19 lat modelka. Dla Piotra Adamczyka to już drugie małżeństwo.

TV HIT

SERIAL



Kolumbowie

TVP HISTORIA 18:55
Filmowa adaptacja powieści Romana Bratnego „Kolumbowie – rocznik 20”. Zygmunt, Kolumb, Jerzy i Siwy tworzą grupkę dywersyjną pod dowództwem pierwszego z nich.



Hancock

POLSAT 20:05
Nadużywający alkoholu, opryskliwy superbohater, John Hancock (Will Smith), traci szacunek mieszkańców miasta. Z pomocą spieszy mu wybitny specjalista od kreowania wizerunku, Ray Embrey.

FILM



Chłopcy z ferajny

TVN 7 20:00
Opowieść o losach Henry'ego Hilla, który rozpoczął gangsterską karierę jako nastolatek i osiągnął szczyt w hierarchii mafijnej, a zakończył ją jako świadek oskarżenia w procesie bossów.



Mr Brooks

TVN 21:35
Pan Brooks, przykładny mąż i ojciec, szanowany obywatel nagrodzony tytułem „Człowieka roku” w Portland, prowadzi podwójne życie. Pod maską człowieka bez skazy skrywa mordercze instynkty.

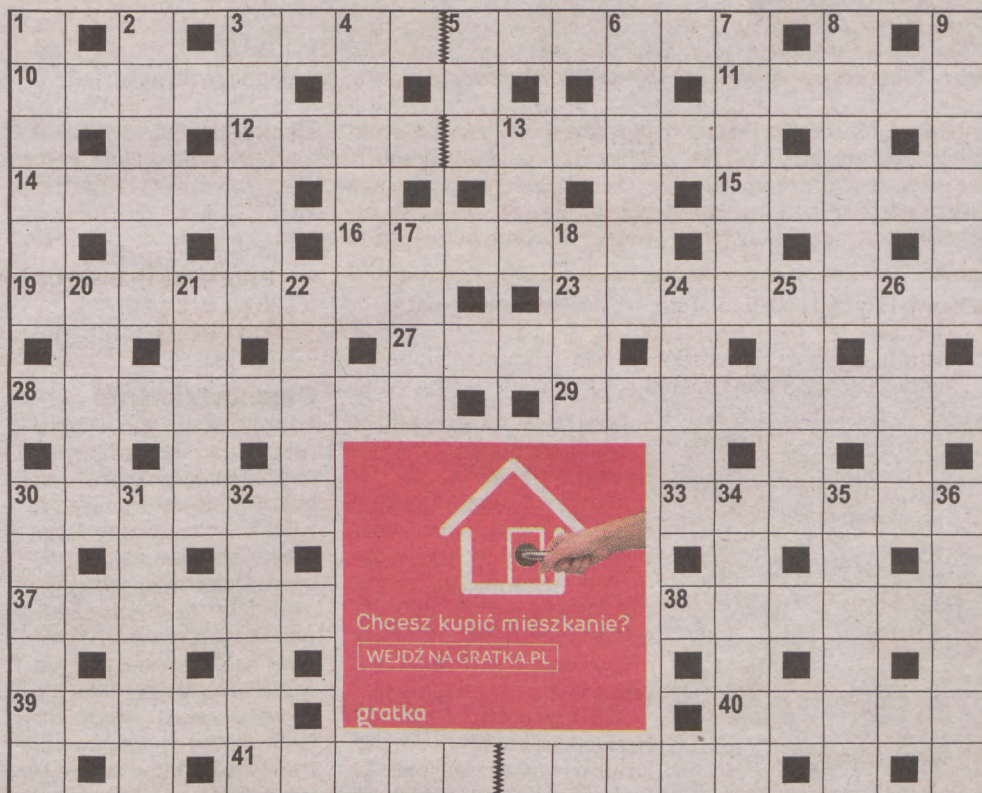
Krzyżówka nr 116

Poziomo:

- 3) tragicznie zmarły członek zespołu The Beatles,
10) trzydrzwiowy model Seata,
11) nauka o moralności,
12) stan w USA (skojarz z państwem),
14) z gwintem, ale nie śruba,
15) dawny wędrowny zespół aktorów,
16) uchwyt narzędzia,
19) biuro reagenta,
23) stan chaosu i bezprawia w kraju,
27) chwast polny z rzepem,
28) pojazd dla kilkunastu pasażerów,
29) duży ptak oceaniczny,
30) partner w tańcu,
33) powierzchnia mieszkania lub lokalu,
37) tarlak w jeziorze,
38) ranga od porucznika wzwyż,
39) broń osy,
40) imię twórcy kabaretu Tey,
41) roślina ozdobna; grzybień.

Pionowo:

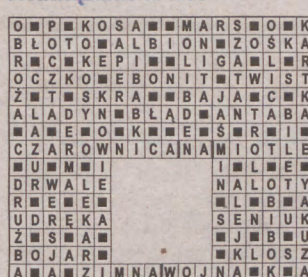
- 1) ma nos z marchwi,
2) przybycie do domu z podróży,
3) Anna od przeboju „Staruszek świat”,
4) stolica kojarząca się z cygarami,
5) Stanisław, autor powieści „Solaris”,
6) auto z Japonii,
7) słodki napój owocowy,
8) eksplozja bomby,



- 9) frontowa elewacja budynku,
13) chciała spać w polskiej komedii filmowej,
17) przyjaciel Portosa,
18) dzień, miesiąc, rok w kalendarzu,
20) tłuszcz roślinny z ... Gdańska,
21) miejsce zamieszkania,
22) egzotyczna przyprawa do piwa,
24) księża ze zdjęciami,

- 25) „Litwo, ojczyzna moja, ty jesteś...”,
26) obraz przed oczami prawosławnych,
30) naczynie do rozczywania ciasta,
31) robocza w gabinecie szefa,
32) alkohol etylowy,
34) egzaltacja w wypowiedzi,
35) olej na przeczyszczenie,
36) czasami splaną cudzy kretyt.

Rozwiązanie nr 115



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Podążajmy dzisiaj również tych zadań, które przyniosą korzyści nie tylko Tobie. Horoskop dzienny zapowiada, że pomagając innym, zapracujesz sobie na słowa szacunku i uznania.

Ryby (19.02 - 20.03)

Drobny błąd podstępnie Cię dzisiaj skrzydła i ostudzi Twój zapał do pracy. Horoskop na dziś radzi nie robić z tego wielkiego „halo” i zabierać się za nowe wyzwania.

Baran (21.03 - 19.04)

Nie licz dzisiaj na inne osoby. Musisz działać w pojedynkę, ale horoskop dzienny na wtorek wróży, że mimo to uda Ci się uzyskać imponujące efekty. Poczujesz satysfakcję...

Byk (20.04 - 20.05)

Przed Tobą dzień sprzyjający realizacji składowych obietnic. Horoskop dzienny zakłada, że uda Ci się spełnić oczekiwania kilku osób.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Zaplanuj dzień tak, aby nie brać na swoje barki dodatkowych obowiązków. Horoskop na dziś wróży, że nie będziesz w najwyższej formie.

Rak (22.06 - 22.07)

Trudno Ci będzie dzisiaj namówić do wspólnych przedsięwzięć. Horoskop na dziś zapowiada, że odmówisz nawet dobrem znajomym.

Lew (23.07 - 22.08)

Wczorajsze upały dokuczyły wielu osobom, ale okazuje się, że na Twój organizm nie miały większego wpływu. Horoskop dzienny wróży, że już od rana rzucisz się w wir obowiązków.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie pozwól dzisiaj, aby ktokolwiek uszczęśliwił Cię na siłę i podejmował za Ciebie decyzje. Horoskop na dziś zapowiada, że taka postawa pozwoli Ci uniknąć sporych problemów.

Waga (23.09 - 22.10)

Jeśli pojawiają się jakiegokolwiek problemy, nie zamiataj ich pod dywan. Horoskop dzienny na wtorek to podpowiedź, aby usiąść do szczerzej rozmowy. Wszystkim wyjdzie to na dobre.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pójdiesz dzisiaj pod prąd głównego nurtu wydarzeń. Horoskop dzienny zapowiada, że mało kto będzie mógł liczyć na współpracę z Tobą.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Ktoś zaskoczy Cię dzisiaj swoim niekonwencjonalnym zachowaniem. Horoskop na dziś zapowiada konsternację wśród znajomych. **Koziorożec (22.12 - 19.01)**
W trudnych sytuacjach możesz dzisiaj liczyć na wsparcie innych osób. Horoskop dzienny na wtorek wróży dzień w miłej atmosferze.

Nowy Teatr już gra i bawi widzów

Kinga Siwiec
redakcja@gn24.pl



Słupsk

Komedie „Wszyscyśmy z jednego szynela” zobaczą widzowie w sobotę w Nowym Teatrze. W przyszły weekend będzie czas na „Wykrywacz kłamstw”.

Po kilkutygodniowej przerwie Nowy Teatr powraca na scenę. Już w sobotę o godz. 18 na dużej scenie będziemy mogli zobaczyć przebojowy spektakl.

„Wszyscyśmy z jednego szynela” przeniesie nas do świata dziewiętnastowiecznej Rosji. Zanurzymy się w klimacie długich karcianych wieczorów, zagubimy gdzieś pośród rosyjskich stepów i śniegowych zamieci. Cały spektakl składa się z krótkich, zabawnych historii, czerpiących swe inspiracje z twórczości wschodnich mistrzów pióra - Gogola, Dostojewskiego i Czechowa. „Wszyscyśmy z jednego szynela” to przedstawienie muzyczne, pełne rzewnej wschodniej mu-

zyki oraz urozmaicone „pieśniami” Janusza Wojtarowicza. Humorystyczne, często ironiczno-satyryczne anegdoty oscylują gdzieś pomiędzy teatrem a kabaretem. Mimo że często sarkastyczne, historie nie są pozbawione swego ciepła i liryzmu. Rafałowi Kmicie, autorowi i reżyserowi „Wszyscyśmy z jednego szynela” udało się stworzyć świat, który bawi i wzrusza, a czasami skłania do refleksji.

Bilety w cenie 30 i 35 złotych możemy nabyć w kasie słupskiego teatru.

Tydzień później natomiast Nowy Teatr na małej scenie zagra komedię „Wykrywacz kłamstw”. Spektakl będzie wystawiony dwa razy - w sobotę i niedzielę o godz. 19.

Tak jak w przypadku „Wszyscyśmy z jednego szynela”, tak i w „Wykrywacz kłamstw” pozostaniemy w klimacie wschodniej Europy. Scena zamieni się w szare, poradzieckie mieszkarnie, w którym małżeństwo w średnim wieku wiecie swój równie monotony żywot. Rzeczywistość przepijającego wszystkie oszczędności Borysa i histerycznej Nadii zmienia się gwałtownie, gdy w ich życiu



Nowy Teatr ponownie wystawi spektakl komediowy „Wszyscyśmy z jednego szynela”

pojawia się hipnotyzer, mający dowiedzieć się, gdzie gospodarz domu ukrył pieniądze. Sztuka Wasilija Sigariewa, reżysera „Wykrywacza kłamstw”,

powinna spodobać się widzom lubiącym absurdałny humor.

W sierpniowym repertuarze pojawi się też „Związek otwarty” w wykonaniu aktorów

z Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie. Będzie on wystawiany 17 i 18 sierpnia. 24 i 25 na scenę powróci „Wykrywacz kłamstw”, natomiast

w środę, 31 sierpnia, o godz. 19 zagrają „Seks dla opornych”.

Bilety na każdy spektakl kosztują 30 i 35 złotych i są już do kupienia w kasie teatru.

Zaczarowana MegaLandia. Dwa dni z pokazami

Ustka

Daniel Klusek
daniel.klusek@gn24.pl

W Megalandii Zaczarowanej Krainie w Uście-Przewłocę w środę i czwartek będzie można zobaczyć pokazy iluzjonisty Bartosza Szuberta.

MAGO, czyli Bartosz Szubert, dwukrotnie wystąpił w programie Mam Talent, za każdym razem zdobywając 3 x tak. W Megalandii Zaczarowanej Krainie również występował dwa razy,



Bartosz Szubert będzie czarował w środę i czwartek

kolejne dwa pokazy magii w jego wykonaniu - w środę i czwartek o godz. 14.

Bartosz Szubert umiejętności rozwijał pod okiem rodziców - iluzjonistów występujących na arenie międzynarodowej. Dzięki doświadczeniu i zaangażowaniu może zaoferować niepowtarzalne przeżycia w połączeniu z oryginalnością.

Bilety na pokazy w cenie 18-26 zł można kupić w kasie parku lub na www.megalandia.pl. Park znajduje się przy ul. Usteckiej 8 w Uście-Przewłocę.

W SKRÓCIE

Ustka

Organowy kościół

Adam Klarecki - organy i Karol Lipiński-Brańka - skrzypce zagrają podczas kolejnego koncertu w ramach Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Uście. Adam Klarecki jest organistą katedralnym we Włocławku, pedagogiem i dyrektorem tamtejszego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej. Karol Lipiński-Brańka jest wykładowcą Akademii Muzycznej we Wrocławiu i dyrektorem Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej we Władysławowie. Muzycy wystąpią w duecie w repertuarze kameralnym. Początek koncertu we wtorek o godz. 19 w kościele Najświętszego Zbawiciela, ul. Kościelnej 4. Wstęp wolny. (DMK)

znają dzieci podczas przechadzek z przewodnikiem. Zwiedzanie trwa ok. dwóch godzin. W wyecie mogą wziąć udział wyłącznie dzieci będące pod opieką osoby dorosłej. Zbiórka w środę o godz. 10 na placu przed kościołem przy ul. Kościelnej, wstęp wolny. (DMK)

Słupsk

Spacer z przewodnikiem

W środę odbędzie się kolejny spacer po Słupsku z przewodnikiem. O Zamku Książąt Pomorskich, dawnej władcy i muzealnych zbiorach opowiadała będzie Joanna Rutkowska z Muzeum Pomorza Środkowego. Spotkanie chętnych przed ratuszem jutro o godz. 16.30, wstęp wolny. (DMK)

Ustka

Wakacje z klimatem

W czwartek na scenie na usteckiej promenadzie realizowany będzie projekt „Wakacje z klimatem”. Będzie można dowiedzieć się o odnawialnych źródłach energii, zobaczyć rowerowe kino bez prądu i wziąć udział w upcyklingowym triathlonie. Będą też eko puzzle, quizy komputerowe i gra dla klimatu. Specjaliści przeprowadzą również warsztaty recyklingu, roli drzew w ekosystemie i bioróżnorodności. Będą też ekologiczne happeningi oraz gry z nagrodami. Dzieci zobaczą też spektakl „Nad kolorową rzeczką”. Początek zabawy na promenadzie w czwartek o godz. 12, wstęp jest wolny. (DMK)

Ustka

Daniel Klusek
daniel.klusek@gn24.pl

Wokalistka i aktorka Natalia Sikora wystąpi dziś z Dariuszem Kozakiewiczem w klubie Sferique Beach Barze na usteckiej plaży wschodniej.

W ramach letniej sceny w Sferique Beach Barze odbędą się dzisiaj dwa koncerty. O godz. 18 zagra tam słupski zespół WhitePin. To rockowe trio, które tworzą: Kamila Bilińska (bas, wokół), Daniel Pisarkiewicz (gitara, wokół) oraz Tomek Rutkowski (perkusja).

Natomiast o godz. 20 wystąpi Natalia Sikora z gościnnym udziałem Dariusza Kozakiewicza, gitarzysty zespołów Breakout i Perfect. Usłyszymy materiał z jej albumu „Tribute to Mira Kubasińska”, który ukazał się w maju ubiegłego roku.

Krażek powstał w hołdzie dla piosenkarki grupy Breakout, nagrany z muzykami gościnnymi, m.in. Krzysztofem Dłutowskim, Dariuszem Kozakiewiczem czy Winicjuszem Chróstem.

Natalia Sikora rozpoczęła karierę muzyczną w wieku 13 lat występami w Młodzieżowym Centrum Kultury w Słupsku. Potem związała się z teatrem Rondo oraz zespołem Magmen. Była aktorką Teatru Polskiego w Warszawie.

Od 2007 współpracowała z Piotrem Proniukiem, z którym stworzyli bluesowy projekt o nazwie Sikora Proniuk Duo. W 2011 ukazała się ich wspólna płyta studyjna, pt. „Absurdista. Próba Norwida”. Występowała w zespole metalu symfonicznego At the Lake,

była wokalistką zespołu Mięsinie. W 2013 r. wygrała drugą edycję The Voice of Poland.

W 2013 r. za wykonanie utworu „Konie” Władimira Wysockiego i Agnieszki Osieckiej zajęła pierwsze miejsce w konkursie SuperDebiuty na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Na Festiwalu Piosenki Rosyjskiej w Zielonej Górze zdobyła Srebrny Samowar. W 2014 roku wydała drugi, solowy album studyjny, „BWB Experience”.

Wstęp na koncerty jest bezpłatny.

Ustka

Poznaj tajemnice miasta

We wtorek turyści i mieszkańcy regionu będą się mogli wybrać na przechadzkę po Uście z przewodnikiem w stroju historycznym - Kapi-tanem Haase. Zwiedzanie trwa ok. dwie godziny. Oferta skierowana jest do turystów indywidualnych, z wyłączeniem grup zorganizowanych. Zbiórka we wtorek o godz. 10 na placu przed kościołem przy ul. Kościelnej, wstęp wolny. (DMK)

Ustka

Szlakiem legend

Najważniejsze usteckie legendy i historie związane z miastem po-

	Dzisiaj	Jutro	
Gdańsk	26°	22°	
Kraków	27°	26°	
Lublin	30°	26°	
Olsztyn	28°	25°	
Poznań	31°	26°	
Toruń	30°	26°	
Wrocław	29°	24°	
Warszawa	31°	26°	
Karpacz	28°	23°	
Ustrzky Dolne	28°	25°	
Zakopane	25°	22°	

Jarmark św. Dominika już otwarty



Uroczyste otwarcie 759 Jarmarku św. Dominika na przedprożu Dworu Artusa na Długim Targu zgromadziło tłumy turystów

Jacek Wierciński

jacek.wiercinski@polskapress.pl



Gdańsk

Tradycyjnym paniem koguta – symbolu imprezy rozpoczął się w Gdańsku 759. Jarmark św. Dominika. Wiceprezydent Piotr Borawski na przedprożu Dworu Artusa przekazał klucz do bram miasta kupcom, którzy ze swoimi 750 stoiskami i kramami na 3 tygodnie zawładnęli Śródmieściem.

- Rozpoczyna się ten wyjątkowy czas. Rozpoczynamy 759.

Jarmark św. Dominika. Był to zawsze okres, w którym goście z całego świata, goście z całej Polski zjeżdżali do Gdańska, żeby z jednej strony handlować wszelkimi dobrami, z drugiej strony te dobra kupować. Pielegnując tę tradycję, myśląc od czasów średniowiecznych, jak to w Gdańsku wyglądało, cieszymy się także dzisiejszym otwarciem, tym, że na trzy tygodnie nasze miasto zmieni się w ten cudowny, taki rozedrgany tygiel różnorodności - powiedział wiceprezydent Piotr Borawski, przekazując klucz do bram miasta Andrzejowi Bojanowskiemu, prezesowi Międzynarodowych Targów Gdańskich S.A.

I dodał: - Myśląc o dzisiejszych czasach, myślę, że warto zatrzymać się właśnie na tej różnorodności, która zawsze była siłą naszego miasta, która zawsze była siłą jarmarku. Kupcy polscy, z Dani, Szwecji, z całej Skandynawii, z Niemiec, z Holandii, ze wszystkich krajów Europy i świata przyjeżdżali tutaj po to, żeby przekazać co mają najlepszego. Taki wielokulturowy tygiel był zawsze siłą naszego miasta. Tak jest w tej chwili i mam nadzieję, że na zawsze tak pozostanie i Gdańsk będzie silny różnorodnością.

Uroczyste otwarcie 759. Jarmarku św. Dominika na przedprożu Dworu Artusa na Długim



Wiceprezydent Piotr Borawski przekazał klucz do bram miasta Andrzejowi Bojanowskiemu

Targu zgromadziło tłumy turystów. W wydarzeniu udział wzięła m.in. niedawno wybrana europarlamentarzystka Magdalena Adamowicz oraz przeor gdańskich Dominikanów, o. Michał Osek OP.

Towarzyszyli im odświętnie przyodziani szczudlarze, bóg handlu - Merkury oraz postaci w historycznych strojach nawiązujących do złotych czasów imprezy organizowanej od 1260 roku, gdy zakon otrzymał od papieża przywilej dawania odpustów, co dało początek jarmarkowi.

- Wiwat Gdańsk! Wiwat Jarmark Świętego Dominika! Wiwat Rzeczpospolitą! - skandowano.

Po raz pierwszy w ramach imprezy na placu Kobjdeja, działa Stacja Ekonomia Społeczna, tworzona przez przedsiębiorców społecznych prowadzących działalność na terenie metropolii Gdańsk - Gdynia - Sopot. To spółdzielnie socjalne, fundacje i stowarzyszenia, które prowadzą działalność gospodarczą, a zyski przeznaczają na realizację celów społecznych.

Jarmark św. Dominika, na którym swoje wyroby prezentują wystawcy z 12 krajów (Austrii, Estonii, Francji, Hiszpanii, Indii, Litwy, Niemiec, Polski, Ukrainy, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch) potrwa do 18 sierpnia. ©©

JEDZENIE, MUZYKA KINO I...

CO NA JARMARKU I JAKIE NOWOŚCI W 2019 ROKU?

Na terenie imprezy jest aż sześć kulinarnych przystanków i każdy oferuje inny rodzaj kuchni. Dobre jedzenie najlepiej smakuje w towarzystwie muzyki, dlatego na tych, którzy lubią subtelne, muzyczne klimaty i letnie leniwe wieczory, w poniedziałki i czwartki w Parku Świętopełka czeka Stacja Soul & Jazz, a we wtorki i w środy Stacja Słowo - czyli czytanie bajek i wieczorne opowieści do poduchy.

Wieczorami muzyka rozbrzmiewa też na placu Kobjdeja: w wersji klasycznej, folkowej i gospelowej. Za dnia z kolei bawią się tam dzieciaki podczas Bajkownika (prezentującego teatryki czy artystyczne warsztaty), w strefie gier planszowych i - po raz pierwszy - w Przedszkolu Dominika (gdzie odpłatnie pozostawić można dziecko pod fachową opieką).

Nowym, klimatycznym miejscem na spotkania z przyjaciółmi i rodziną jest w tym roku Wyspa Ołowianka. Tu można smakować kuchni świata, a o zachodzie słońca cieszyć się kinem na świeżym powietrzu.

Mieszkańcy wsi wybierali delegatów

Rolnictwo

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@polskapress.pl

Dzisiaj poznamy skład nowych izb rolniczych, które będą funkcjonować przez następne cztery lata.

W powiecie słupskim rolnicy poszli do urn wyborczych tylko w dwóch gminach. W pozostałych nie było takiej potrzeby.

- Wybory odbywały się tylko w tych gminach, w których o mandat delegata zabiegało więcej osób, niż było miejsc. W rezultacie wybory odbywały się jedynie w gminach Potęgowo i Dębica Kaszubska. Wszyscy uprawnieni do oddania głosu musieli się udać do urzędu gminy, gdzie znajdowała się urna wyborcza - informuje Eugeniusz Krycki, przewodniczący Rady Powia-

towej Pomorskiej Izby Rolniczej w powiecie słupskim.

Obecny rok to czas kolejnych wyborów do izb rolniczych, które odbyły się w całej Polsce 28 lipca. Już po raz szósty w III RP wszyscy płatnicy podatku rolnego, posiadający czynne prawo wyborcze, mogli wybierać swoich przedstawicieli w gminie.

Polskie Izby Rolnicze to historia sięgająca XIX wieku. Zlikwidowane dekretem w 1946 r., od połowy lat 90. XX wieku wznowiły swoją działalność, funkcjonując na podstawie przeprowadzanych co cztery lata demokratycznych wyborów. Izby rolnicze wpływają na kształtowanie polityki rolnej i uczestniczą w jej realizacji.

Choć wybory do izb rolniczych już na stałe wpisały się w polski kalendarz wyborczy, to jednak nie wszędzie cieszą się zainteresowaniem. ©©

REKLAMA

009223770

UZDROWISKO CIEPLICE ZAPRASZA
NA KURACJĘ I WYPOCZYNEK

Bez skierowania
- pobyty lecznicze
już od 145 zł

UZDROWISKO
CIEPLICE
Polska Grupa Uzdrowisk

- lecznicza woda termalna
- ponad 80 rodzajów zabiegów leczniczych i SPA
- komfortowa baza noclegowa

Skutecznie leczymy choroby narządu ruchu, układu moczowego i oczu.



Polska Grupa
Uzdrowisk

Uzdrowisko Cieplice Sp. z o.o. - Grupa PGU

e-mail: marketing@uzdrowisko-cieplice.pl, tel. 75 75 33 143, 75 75 510 03

www.uzdrowisko-cieplice.pl

Potęga miłości ukryta w łabędzich piórach. Słynny Moscow City Ballet w Słupsku

Monika Latkowska
mmonika.latkowska@gk24.pl



Głos zaprasza

Już 23 listopada słupska hala zamieni się w baletową scenę. Wystąpi na niej jeden z najpopularniejszych na świecie zespołów teatralno-tanecznych - Moscow City Ballet.

Hipnotyzują kreacjami, zaskakują umiejętnościami, na nowo odpowiadają dobrze znane historie - tancerze Moscow City Ballet od ponad ćwierć wieku podbijają światowe sceny.

Z miłości do sztuki baletowej
Założycielem Moscow City Ballet jest Victor Smirnov-Golovanov. Przez lata doskonały choreograf i menager grupy, swoją karierę zaczynał jako tancerz. Występował jako solista w sławnym na całym świecie Teatrze Bolszoi, a później w Teatrze Opery i Baletu w Odessie.

Był twórcą nietuzinkowym, dającym swoim artystom ogromne pole do popisu. Sięgał po oryginalne układy choreograficzne, pozwalając jednak swoim tancerzom na tworzenie indywidualne swoich postaci i nadawanie im niepowtarzalnego charakteru. Po jego niespodziewanej śmierci, grupą zajęła się jego wieloletnia prawa ręka - Ludmila Neroubashchenko, która z dużym sukcesem kontynuuje idee swojego mistrza. W jednym z wywiadów powiedziała: - Trzeba poruszyć serca ludzi siedzących na widowni. Oni mogą mieć mnóstwo problemów, ale powinni o wszystkim zapomnieć, ich serca powinny się otworzyć.

Nieustająco czarują polską widownię

- Doprawdy trudno słowami opisać emocje, jakie towarzyszą oglądaniu spektaklu moskiewskich tancerzy - czytamy na forum. - Balet z oryginalną choreografią, wspaniałe dworskie stroje i minimalistyczna scenografia. Grupa baletnic stanowiła jedno ciało. Genialne układy taneczne. Oglądając nie można się nadziwić, ile w ludzkim ciele może być pokory.

- Było to dla mnie wielkie przeżycie. Klasyka zawsze będzie się bronić, nawet w zderzeniu z najnowszymi, multimedialnymi formami obcowania z kulturą. Kontakt z żywym wątku dramatycznego i wzruszająca interpretacja miłości



Dziewczęta zakłete w Łabędzie, Zły Duch i uczucia, przekraczające granicę życia i śmierci, niezmiennie wzruszają widzów na całym świecie.



Fenomen moskiewskiego baletu opiera się na unikatowym budowaniu ról.

widzami dotykane baśniowego świata, to niezapomniana chwila - czytamy kolejną opinię.

Niezwykła opowieść „Jezioro łabędzie”

„Jezioro łabędzie” to przedstawienie uwielbiane przez polską publiczność. Sukces tego spektaklu opiera się na wspaniałej choreografii i muzyce. Prostota wątku dramatycznego i wzruszająca interpretacja miłości

Odetty i Zygryda, jako symbolu potęgi uczucia, są ilustrowane niezwykle emocjonalnymi układami tanecznymi. Obrazują one przeżycia duchowe bohaterów. Czarujące walce, dumne rytmy poloneza, ognisty taniec hiszpański i pełen temperamentu czardasz hipnotyzują i wprowadzają w niezwykły nastrój.

Bilety, ceny, termin

„Jezioro łabędzie” będzie można zobaczyć 23 listopada o godz. 19 w Hali Gryfia w Słupsku. Bilety do nabycia w redakcji „Głosu Pomorza”, ul. H. Pobożnego 19, tel. 59 848 81 03, sieci sklepów Media Markt oraz na stronach kupbilecik.pl ebilet.pl

Co ważne, grupy zorganizowane, mogą skorzystać z oferty promocyjnej. Zapraszamy!



Spektakl to prawdziwa gratka dla koneserów sztuki baletowej



Każdy szczegół widowiska jest dopracowany do perfekcji

Klienci skarżą się na deweloperów. Czego najczęściej dotyczą sprawy?

Gdy zapisy umowy z deweloperem różnią się od faktów, konsument może walczyć o swoje

Katarzyna Piojda
redakcja@regiodom.pl

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów regulaminy otrzymuje informacje o rzekomych przewinieniach firm deweloperskich. Potem sprawdza te sygnały. Piszemy, czego zgłoszenia dotyczą najczęściej.

Nie zawsze to, co deweloper obiecał, to klient otrzymał. Gdy zapisy umowy różnią się od faktów, deweloper nie reaguje na uwagi nabywców albo jeśli okazuje się, że deweloper świadomie zataił część informacji, to konsument może walczyć o swoje. Może pomóc mu w tym m.in. UOKiK.

UOKiK dopatrzył się m.in. tego, że deweloper nie powiadomił kupujących domy o planowanej budowie dużego przedsiębiorstwa w pobliżu ich posesji. Fabryka w sąsiedztwie to wzmożony ruch samochodów i hałas, których do tej pory nie doświadczali mieszkańcy.

Wyczekiwanie na akt

Zdarza się, że nabywcy wprowadzają się do swoich nowych „M”, chociaż nie wszystkie formalności zostały załatwione. Niekiedy zainteresowani od momentu odbioru kluczy do mieszkania czekają miesiącami na podpisanie aktu notarialnego. Wychodzi na jaw, że opóźnienia powstały z winy dewelopera. Akt notarialny stanowi ważny dokument, ponieważ bez niego mieszkanie nie do końca stanowi własność nabywcy. W tym dokumencie znajdują się też wszystkie infor-



Niekiedy deweloperzy naciągają prawo w swoją stronę. UOKiK pilnuje tego, aby firmy nie stosowały nieuczciwych praktyk

macje dotyczące konkretnej nieruchomości, w tym opis stanu prawnego mieszkania, rozliczenie kosztów, wytyczne dotyczące rękojmi i gwarancji czy deklaracja dewelopera o wykonaniu planów budowy.

Mniejszy metraż

W innym przypadku UOKiK dostrzegł, że umowa ustanowienia odrębnej własności lokalu i przeniesienia tego prawa na klienta miała zostać zawarta do określonego dnia, ale deweloper nie wywiązał się z tego zapisu umowy. Gdy natomiast klient zażądał, aby

deweloper zapłacił karę umowną z tytułu niedotrzymania terminu, wskazanym w umowie, ten odmówił zapłaty. Podobne opóźnienia występują czasem w przypadku dokończenia budowy.

Nie jest tak, że skoro klient decyduje się na zakup lokum od dewelopera, to po podpisaniu pierwszej umowy z deweloperem, nie będzie miał szans wycofać się. Może to zrobić. Czasem winą stoi po stronie dewelopera, np. wtedy, gdy cena mieszkania wzrasta. UOKiK stwierdził, że deweloper stosował klauzulę,

zobowiązującą klienta do zakupu mieszkania wtedy, gdy cena lokalu w trakcie budowy wzrosła w związku ze wzrostem stawki podatków.

Kontrola urzędników wykazała ponadto, iż deweloper zbudował mieszkania o mniejszym metrażu niż ten wskazany w dokumentacji, a mimo to nie obniżył ceny lokalu. Na skutek tego klient miał kupić mniejsze mieszkanie, lecz w cenie, która odnosiła się do mieszkania o większym metrażu. W takiej sytuacji klienci mieli prawo odstąpić od zawartej umowy, nie ponosząc

przy tym dodatkowych kosztów (to z winy dewelopera zmieniły się zapisy umowy), ale nie zostali poinformowani przez dewelopera o przysługującym im prawie.

Bywa, że klient zmienia zdanie i wycofuje się z podpisanie z deweloperem umowy np. w trakcie budowy mieszkań. Zgodnie z prawem, należy mu się zwrot środków, jakie przekazał deweloperowi, krótko po rozwiązaniu umowy. UOKiK u pewnego dewelopera stwierdził natomiast, że ten rości sobie prawo do zwrotu pieniędzy klientowi w ciągu aż 9 miesięcy

od dnia rezygnacji z zakupu mieszkania. To oznacza, że do czasu oddania pieniędzy deweloper mógł obracać funduszami, należącymi do klienta, a nawet na nich zarabiać, np. tworząc lokaty.

Podstawiony zarządca

Jedna z firm rościła sobie prawo możliwości zmiany terminu oddania mieszkania bez szczegółowego podania okoliczności, w jakich te zmiany mogły nastąpić. Drugi deweloper postawił nabywców mieszkań przed faktem dokonanym: wybrał zarządcę bloku na najbliższe lata. Tymczasem w momencie sprzedaży mieszkań, własność nieruchomości i związane z tym prawa przechodzą na nowych właścicieli i odtąd już oni decydują m.in. o tym, kto ma zarządzać ich blokiem. Następny deweloper nakazał nabywcom mieszkań korzystać z usług notariusza przez niego wytypowanego.

Kolejna nieprawidłowość, wykryta przez urząd: deweloper umieścił baner reklamowy na bloku i czerpał z tej reklamy korzyści, lecz uznał, że właścicielom mieszkań nie należy się wynagrodzenie z tego tytułu. Jeszcze inny deweloper zastrzegł sobie prawo automatycznego zerwania umowy w przypadku, gdy klient spóźni się z zapłatą o ponad 20 dni. Ponadto zerwanie umowy miało nastąpić bez wcześniejszego wysłania wezwania do zapłaty. Zgodnie z przepisami, klient jednak musi najpierw otrzymać wezwanie do zapłaty, a dopiero potem umowa może ulec zerwaniu.

Rząd pomoże właścicielom książeczek mieszkaniowych

Przemysław Zańko
redakcja@regiodom.pl

Po transformacji ustrojowej osoby odkładające pieniądze na książeczkach zostały z nich. Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju szykuje projekt ustawy, która ma im pomóc.

Książeczki mieszkaniowe były w PRL-u jednym z popularniejszych sposobów na spełnienie marzenia o własnym M. Niestety, inwestycja się nie opłaciła, a marzenia o mieszkaniu legły w gruzach wraz ze zmianą

ustroju. Obecnie Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju pracuje nad projektem ustawy, która ma dać posiadaczom książeczek dodatkowe możliwości odzyskania pieniędzy.

Kolejne rządy od lat starają się rozwiązać ten problem. Podstawowym narzędziem zaofiarowanym posiadaczom książeczek jest premia gwarancyjna, z której mogą skorzystać wszyscy posiadacze książeczek założonych przed 24 października 1990 r. Po spełnieniu odpowiednich warunków można liczyć na wypłatę premii

na m.in. zakup czy remont mieszkania lub domu. Sposób wyliczania premii jest jednak skomplikowany, a jej wysokość nie zawsze satysfakcjonująca. Przykładowo w 2017 r. średnia wysokość premii gwarancyjnej wynosiła 8,8 tys. zł.

Planowana nowelizacja ustawy o pomocy państwa ma wprowadzić szereg zmian. Pierwsza planowana zmiana to rozszerzenie listy sytuacji, które uprawniają posiadacza książeczki mieszkaniowej do otrzymania premii gwarancyjnej. Nowe cele, które pań-

stwo wspomaga finansowo, to: realizacja przedsięwzięcia remontowego; wniesienie opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkownika wieczystego w prawo własności; zawarcie

Środki zgromadzone na książeczkach mieszkaniowych straciły wartość w wyniku hiperinflacji w latach 80. i 90.

umowy najmu instytucjonalnego z doświadczeniem do własności.

Oznacza to, że posiadacz książeczki mieszkaniowej, który po wejściu w życie nowelizacji zlikwiduje książeczkę przy okazji termomodernizacji swojego lokum lub przekształcenia użytkownika wieczystego we własność, będzie mógł otrzymać premię.

Druga duża zmiana ma dotyczyć posiadaczy książeczek, którzy są zainteresowani udziałem w programie „Mieszkanie na Start”, który umożliwia skorzystanie z wypłacanych przez

15 lat dopłat do wynajmu mieszkania. Będą oni bowiem mieli większą szansę na zdobycie dofinansowania.

Trzecia najważniejsza zmiana, jaką wprowadzą nowe przepisy, to wprowadzenie możliwości zarejestrowania książeczki mieszkaniowej w banku, który prowadzi rachunek. W ten sposób resort inwestycji i rozwoju chce uzyskać informację o tym, ile osób faktycznie wciąż posiada książeczkę, która przecież przez lata mogła się zniszczyć bądź zgubić.

Ceny mieszkań przestały rosnać, ale na obniżkę nie ma co liczyć

Według szacunków w Polsce brakuje około 3 mln mieszkań

Sławomir Bobbe
redakcja@regiodom.pl

Czy kolejną „górkę” na rynku nieruchomości mamy już za sobą, a ceny mieszkań nie będą rosły w tak zastraszającym tempie?

Ceny na rynku nieruchomości deweloperskich w naszym kraju zmieniają się dynamicznie od co najmniej pięciu lat. Bywały lata, że rosły rok do roku powyżej 10 procent. Rynek jednak wyhamowuje i rok 2019 może być uznany za przełomowy, jeśli chodzi o wzrost cen nowych mieszkań. Nadzieję kupującym dają ceny transakcyjne, których analiza wskazuje na spowolnienie wzrostu cen, a w niektórych miastach zauważyć można nawet korekty w dół. Dotyczy to przede wszystkim kawalerek.

Na obniżkę cen nowych mieszkań w najbliższych latach nie ma jednak co liczyć. Wpływ na to mają dwa czynniki - defi-



Według wyliczeń Emmerson Evaluation średnie stopy zwrotu z wynajmu kształtowały się w przedziale 3,0-5,9 proc.

cyt nieruchomości na rynku i niska, podaż ciekawych z punktu widzenia mieszkańówki gruntów do zabudowy,

a co za tym idzie ich wysoka i rosnąca cena (dla niektórych inwestycji koszt zakupu gruntu stanowić może niemal 30 pro-

cent całkowitych kosztów inwestycji). Według niektórych szacunków w naszym kraju do zaspokojenia popytu brakuje nawet około 3 milionów mieszkań. To lokalowa przepaść, która jeszcze długo nie zostanie zasypaana.

Ogromne znaczenie dla cen na rynku nieruchomości w Polsce ma również rosnąca presja płacowa ze strony pracowników sektora budowlanego oraz potężny wzrost kosztów materiałów budowlanych. Te wszystkie aspekty muszą wziąć pod uwagę deweloperzy i spółdzielnie mieszkaniowe przy ostatecznej wycenie metra kwadratowego swoich inwestycji.

Z drugiej jednak strony spore grono kupujących, zarówno na rynku wtórnym i pierwotnym, stanowili ci, którzy - wobec bardzo niskiego oprocentowania lokat bankowych i obligacji - szukali bezpiecznej przystani dla swoich oszczędności, decydując się na zakup nieruchomości

pod wynajem. Ci inwestorzy zwykle dysponowali kapitałem, który pozwalał szybko sfinalizować transakcję i nie musieli obawiać się decyzji kredytowej banku, który miałby współfinansować zakup nieruchomości.

Powoli ta grupa kupujących się kurczy, spada więc popyt na nieruchomości ze strony tych, którzy są w stanie je kupić „od ręki”. Wszystko przez gwałtownie rosnące ostatnimi laty ceny. Te są w niektórych miastach tak wywindowane, że - mimo wzrostu cen najmu - nie są w stanie dać odpowiedniej stopy zwrotu tym, którzy chcieliby w nie zainwestować. Wysokie ceny nieruchomości sprawiły, że średnia stopa zwrotu z najmu w największych polskich miastach (a to tam koncentruje się rynek najmu) wynosiła od około 3 procent, nie przekraczając 6 procent w skali roku. Nie jest to rentowność, której oczekują inwestorzy wyciągający swój kapitał z banków.

W SKRÓCIE

Renowacja drewnianej elewacji budynku

Kompleksowa renowacja elewacji z drewna nie jest zadaniem łatwym. Szlifowanie drewnianych desek można wykonywać ręcznie lub przy użyciu szlifierki mechanicznej. Następnie na deski nakłada się impregnat, stosuje odpowiednie środki grzybobójcze lub owadobójcze i w końcu pokrywa elewację lakierem lub bejcą się ją. Takie postępowanie jest jednak możliwe jedynie w sytuacjach, kiedy zniszczenia z desek można usunąć. Jeśli są one głębsze i poważniejsze - deski trzeba wymienić na nowe.

Włoskie meble gwarancją jakości?

Włoskie meble to przede wszystkim unikalny design i można śmiało stwierdzić, że mają one znaczący wpływ na trendy występujące na całym świecie. W parze z formą podąża technika, czyli najnowsze rozwiązania konstrukcyjne oraz materiałowe stosowane w meblarstwie. Wysoka jakość włoskich mebli, z całą pewnością, podkreśla również ich wysoka cena, która może niejednokrotnie zniechęcać do wybrania właśnie tej propozycji. Jednak trzeba przyznać, że w tym przypadku wysoka cena jest uzasadniona, jeśli chcemy cieszyć się przez wiele lat pięknymi, solidnymi i bardzo praktycznymi meblami kuchennymi. (MMI)

REKLAMA

009241235

01.08 / 22:00
2019

Los Lobos

w Dolinie Charlotty

13. FESTIWAL
LEGEND ROCKA
w Dolinie Charlotty

BILETY NA
TICKETMASTER.PL
I EVENTIM.PL

Sponsorzy i patroni medialni:

Energa Gazeta Pomorska POLSKA PRESS GRUPA GP24.pl AMS HELIOS ROCK WP

Kiedy nasza Elżbieta Łokietkówna była najpotężniejszą kobietą Europy

Łukasz Czarniecki
redakcja@gk.pl

Historia

Ostatni z zasiadających na Wawelu Piastów jest jedynym władcą w dziejach Polski, którego potomni nadali przydomek „Wielki”. Jednak to nie Kazimierz, spośród dzieci Łokietka, zrobił najświetniejszą karierę. Starsza siostra polskiego króla, węgierska królowa Elżbieta, dała się poznać jako polityk większego formatu.

Jej droga jest średnio-wieczną wersją legendy o przemianie pucybuta w miliarder. Urodzona w roku 1305 jako córka prowadzącego partyzancką walkę o tron Polski pomniejszego - zarówno w sensie wzrostu, jak i znaczenia - piastowskiego dynasty, księcia Władysława Łokietka, 75 lat później zmarła jako najpotężniejsza kobieta Europy.

Młodość pośrodku niczego

Dzieciństwo spędziła w klasztorze. Siostry uczyły małą księżniczkę czytania, pisanie, etykiety, łaciny. Pod względem wykształcenia Elżbieta była na głowę swojego brata Kazimierza, który, zamiast przykładać się do nauki, wolał (od najmłodszych lat) uganiać się za kobietami. Niefrasobliwość przyszłego polskiego monarchy miała mieć skutki opłakane: gdy w końcu zasiadł na tronie, na jaw wyszło, że jest półanalfabetą!

Z całą pewnością księżniczka odwiedzała na Wawelu rodziców. Te wizyty nie mogły wpływać na nią budującą; stan budowlany jasno wskazywał, jak niepewna jest władza ojca dzieciny. Rezydencja była ruiną. W wawelskich pomieszczeniach było zimno jak w psiarni i ponuro niczym na pogrzebie. Pograżona w dewocji matka Elżbiety nie tolerowała popularnych na innych dworach błaznów i minstrelów, o turniejach rycerskich nie wspominając. Zresztą, Łokietka i tak nie stać było na zatrudnienie trefniśniów.

Przyszłość Elżbiety nie rysowała się optymistycznie. Celem życia księżniczek było dobre wyjście za mąż, a Łokietek władał tylko dwoma prowincjami i nie nosił tytułu królewskiego.

Nawet gdy w 1320 roku w wawelskiej katedrze skronie Piasta zwieńczono złotą koroną,

wielu nadal złośliwie tytułowało go „królem Krakowa”.

Węgierski mariaż

Akcje 15-letniej Elżbiety na rynku matrymonialnym poszybowały w górę. Z księżniczki stała się królową - co prawda kraju małego i pogrążonego w ruinie, ale i tak było lepiej. Nie wprowadzono jej jednak na giełdę ślubnych ofert, gdyż zapobiegliwi rodzice znaleźli jej już męża.

W trakcie zabiegów o królewską koronę Łokietka wspomagał węgierski król Karol Robert z dynastii Andegawenów. Już wcześniej Madziarzy służyli Piastowi pomocą za każdym razem, gdy wpadł w kłopoty.

Teraz przyszedł czas zapłaty: by przypieczętować polsko-węgierski sojusz, Łokietek zgodził się oddać córkę za żonę Karolowi Robertowi. Wkrótce po wawelskiej koronacji z Krakowa wyruszył ku węgierskiej granicy orszak, eskortujący przyszłą małżonkę króla Madziarów.

Karol Robert miał 30 lat i był dwukrotnym wdowcem. Władzę nad Węgrami objął dość przypadkowo: gdy za Karpatami wygasła dynastia Arpadów, a kraj pogrążył się w anarchii, papież - który uważał ziemie nad Balatonem za swe lenno - wysunął propozycję osadzenia na tronie młodego księcia z panującego nad Neapolem rodu Andegawenów. Karol Robert nie miał dużych szans na koronę we Włoszech, więc gdy ojciec święty przedstawił mu swój pomysł, zachwycony królewicz popędził nad Dunaj.

Królestwo jak z bajki

Podporządkowanie Węgier okazało się zadaniem trudniejszym, niż zakładał. Krwawe boje z opozycją zajęły Andegawenowi 20 lat. Ostatecznie wyszedł z nich obronną ręką i znacznie rozszerzył obszar zarządzający się pod bezpośrednią administracją korony. W królewskiej siedzibie znalazły się też niedawno odkryte

Przyjazd na Węgry był dla Elżbiety szokiem kulturowym. W Polsce klepała biedę

A tu: bogactwa, klejnoty, luksusy. Oczekiwano od niej tylko jednego: że urodzi syna



Życie Elżbiety Łokietkówny - kobiety silnej, mądrej i przebojowej - to średniowieczna bajka!

złota. Na królewski rozkaz rozpoczęto ich intensywną eksploatację. Te kopalnie stały się gospodarczym silnikiem maddziarskiej monarchii.

Podczas gdy polski monarcha klepał biedę, Andegawenów mocno siedział na tronie, władając twardą ręką jednym z najzamożniejszych krajów Europy. Nic nie mogło zatem przygotować Elżbiety na szok kulturowy, jaki ją czekał: opuściwszy ubogi zaścianek, znalazła się w krainie mlekiem i miodem płynącej.

Królewski dwór w Budzie był wspaniały. Po korytarzach krzatali się dworzanie, a w trakcie częstych uczt gości zabawiali wirtuozowie muzyki i rozbrykane błazny. Elżbiecie zapewniono luksusy i klejnoty. Jednym, czego od niej oczekiwano, było wydanie na świat następcy tronu. Zadanie wypełniła koncertowo, rodząc aż pięciu synów. Co prawda dorosłości dożyło tylko trzech z nich: Ludwik,

Andrzej i Stefan, ale i tak Karol Robert, który wcześniej latami bezskutecznie starał się o męskie potomstwo, szalał z radości.

Zbrodnie ikary

Starzejący się Łokietek postanowił w 1329 r. wysłać Kazimierza na Węgry, by przeszedł u szwagra przyspieszony kurs rządzenia. Królewicz tu też nie potrafił powstrzymać chuci. W oku wpadła mu jedna z dwórek Elżbiety, Klara, córka magnata Felicjana Zacha. Postanowił ją poślubić, lecz Klara ochoty nie miała. A że Kazimierz nie rozumiał słowa „nie”, siłą wziął to, czego nie chciała mu dać po dobroci. Mówiąc wprost: zgwałcił dziewczynę.

Po czym wrócił nad Wisłę. Zwojaży do domu wrócił też ojciec Klary. Dziewczyna ze łzami opowiadała mu o tym, co ją spotkało. Ta historia poraziła magnata. Wściekły, postanowił się zemścić. Wtargnął do komnaty, w której królewska rodzina

jadła śniadanie. Rzucił się na monarchę, który przeżył tylko dlatego, że schował się pod stołem. Napastnik zaatakował więc jego żonę i dzieci. Elżbieta zachowała się nierzadym dla królowej odwagą: broniąc młodych: zastąpiła drogę ogarniętemu morderczym szaleńcem Zachowi. Ten zamachnął się na nią mieczem i ciał ją w prawą dłoń, odcinając cztery palce. Rycerze w końcu rzucili się na Felicjana.

Zemsta na rodzinie magnata była okrutna. Ciało Felicjana porąbano na kawałki, głowę zaś zatknęto na włócznie i wystawiono na widok publiczny. Syn zamachowca został rozerwany końmi, a jego zwłoki rzucono na pożarcie psom. Klarę, okrutnie okaleczoną, zamknięto w żelaznej klatce i przez następne pięć lat obożono po Węgrzech.

Gao trony

Karol Robert zmarł w 1342 r., zostawiając węgierski tron najstar-

szemu synowi, 16-letniemu Ludwikowi. W sprawowaniu rządów wspomagała go matka, która po śmierci męża rozwinęła skrzydła. Dzięki niej rządy nowego monarchy wśród przyszłych pokoleń Węgrów przyniosły mu przydomek „wielki”.

A co z pozostałymi synami? Książę Stefan zginął, spadając z konia. Andrzej, jeszcze jako dziecko, został wysłany do Neapolu. Władający włoskim królestwem krewny Karola Roberta, król Robert Mądry, nie miał męskiego potomka. Postanowił więc wydać swą wnuczkę, Joannę, za syna władcy Węgier. Szybko zawarto układ - młodych zaręczono, a narzeczonego wysłano do Neapolu, aby tam wychowywał się z przyszłą żoną. Kiedy dzieci dorosły, wzięły ślub. Był jednak problem: Joanna nie cierpiała męża. Po śmierci Mądrego, jej poplecznicy - wraz ze stojącym na ich czele kochankiem Joanny - udusili Andrzeja.

Król Ludwik wpadł w szal. Między Węgrami a Neapolem wybuchła wojna. Ludwik dwukrotnie wyprawił się do Włoch, powyłapywał wiarołomnych krewniaków i pozamykał w lochach (choć Joannę, która zbiegła do Francji, nie udało się mu dorwać). Niestety, rządzenie Neapolem z Węgier było - ze względu na odległość - niemożliwe. Ludwik musiał zdecydować, którego kraju woli być królem. Wrócił na Węgry.

Elżbieta doprowadziła do zawarcia układu między Kazimierzem Wielkim a swoim synem: gdyby polski monarcha umarł, nie pozostawiwszy męskiego następcy, tron w Krakowie miał objąć Ludwik. I choć Piast stawał na głowie, by spłodzić syna, szło mu to kiepsko (co prawda doczekał się gromadki dzieci, ale te, które akurat miały właściwą płeć, pochodziły z nieprawego łoża). W 1370 Kazimierz zmarł, a korona przypadła jego siostrzeńcowi. Ludwik z matką przyjechali do Krakowa. Tu Andegawenów został koronowany, po czym powrócił na Węgry. Nad Wisłą zostawił matkę, która miała pełnić funkcję regentki.

Elżbieta z powierzonej jej roli wywiązała się doskonale. To między innymi jej zasługą było uzyskanie zgody polskiej szlachty na odziedziczenie polskiego tronu przez jedną z córek Ludwika Andegawenowskiego. Ostatecznie czując, że siły już opuszczają, wróciła do Budy, gdzie zmarła 29 grudnia 1380 roku.

Ale inspirowała kolejne lata. Inspiruje do dziś. ©©

Co się stało z Jadwigą A.? Tajemnica zniknięcia lekarki z Wielunia

Zbigniew Rybczyński
z.rybczynski@dzienniklodzki.pl



Z archiwum X

Policjanci z łódzkiego „archiwum X” ponownie sięgnęli do akt niewyjaśnionej sprawy domniemanego zabójstwa wielunińskiej lekarki Jadwigi A. Kobieta zaginęła w tajemniczych okolicznościach w drugiej połowie maja 1995 r.

Emerytowana ordynator oddziału wewnętrznego wielunińskiego szpitala przyjmowała pacjentów w kamienicy przy ul. Sienkiewicza. Tam też mieszkała. To ścisłe centrum miasta.

„Na temat jej tajemniczego zniknięcia tak w mieście, jak i w całym rejonie krąży wiele hipotez. Jedną z nich mówi o utracie pamięci przez poszukiwaną, co w konsekwencji spowodowało oddalenie się jej w bliżej nieokreślonym kierunku. Inna zakłada, że znana wielunińska lekarka została porwana dla okupu, a nawet zamordowana” – donosił z pierwszej strony tygodnik „Ziemia Wieluńska” z 1 czerwca 1995 r.

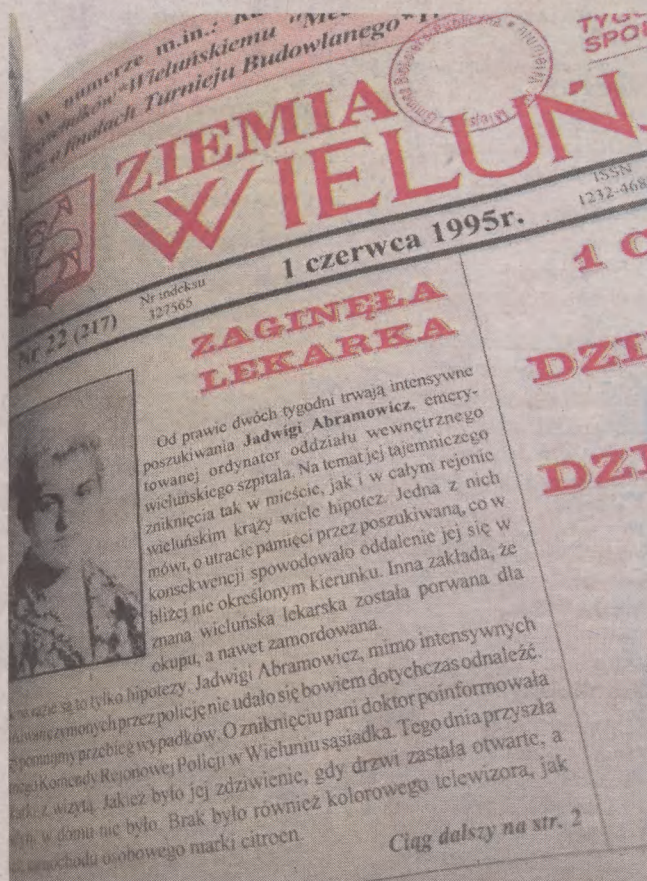
Z mieszkania lekarki zabrano telewizor, magnetowid i kosztowną biżuterię. Nie było też na swoim miejscu zeszytu, w którym pani doktor skrupulatnie notowała wizyty pacjentów, oraz książeczek oszczędnościowych. Auto Jadwigi A. namierzono po kilku dniach w pobliskim Działoszynie. Mimo zakrojonych na dużą skalę poszukiwań lekarki nie odnaleziono. Sprawa domniemanego zabójstwa lekarki pozostaje niewyjaśniona do dziś.

Jakie tam domniemane. Co innego mogło się stać, jak nie morderstwo – mówią mężczyźni, których spotykamy w podwórzu kamienicy przy ulicy Sienkiewicza. Jeden z nich znał osobiście Jadwigę A. Był jej sąsiadem. Mówi, że po śmierci mamy pani doktor mieszkała sama, ale nie była osamotniona. Szczególnie dobre relacje utrzymywała z niezbytą już mieszkanką kamienicy obok. Zniknięcie lekarki nie mogło więc umknąć uwadze sąsiadów. Tym bardziej, że nie było też jej psa, zwykle hasającego po podwórzu.

Pewnie załatwili zwierzątko jednym uderzeniem. Rano moją uwagę zwróciło wi-



Sprawę Jadwigi A. nagłaśniał w swoim programie Michał Fajbusiewicz. Śledztwa jednak nie wznowiono



Czołówka lokalnej gazety o poszukiwaniach zaginionej lekarki i hipotezach na temat jej losu

szące na zewnątrz futerko pani Jadwigi. Zostawienie go tak na noc było dla niej nietypowe. To był symptom, że coś jest nie tak – opowiada sąsiad, który prosi o anonimowość. – Kiedy później weszliśmy do mieszkania lekarki, panował w nim nienaganny porządek. Tylko fragment pościeli

był naruszony, tak jakby trzymała tam szaszetkę z biżuterią. Ja nie mam wątpliwości, że tu nic nie zadziało się przypadkowo. Napastnicy musieli być bardzo dobrze przygotowani na „robotę”. Dla mnie to zbrodnia popełniona w białych rękawiczkach – dodaje mężczyzna.

„Archiwum X” ponownie otwiera akta

W świetle ustaleń śledczych nie można mówić o zaginięciu Jadwigi A. inaczej jak tylko o zabójstwie domniemanym. W tej sprawie znalazła potwierdzenie zasada mówiąca, że jeśli nie ma ciała, to nie ma zbrodni. Mężczyźni aresztowani w 1995 roku wyparli się jakichkolwiek związków z zaginięciem Jadwigi A. Zebrane dowody nie pozwoliły skazać ich za morderstwo. W 2016 roku do sprawy wrócili policjanci tzw. archiwum X, czyli zespołu ds. przestępstw niewykrytych, który działa przy Komendzie Wojewódzkiej Policji w Łodzi. Niedawno skierowaliśmy do KWP zapytanie, czy w ostatnich latach pojawiły się informacje, które rzuciłyby nowe światło na domniemane morderstwo lekarki. Okazało się, że nasze zainteresowanie tematem skłoniło nową załogę „archiwum X” do ponownego otwarcia akt niewyjaśnionej sprawy.

Funkcjonariusze obecnie pracujący w zespole ds. przestępstw niewykrytych dokonali analizy akt sprawy karnej Sądu Okręgowego w Sieradzu, gdzie było uniewinnionych dwóch oskarżonych o zabójstwo Jadwigi A. Aktualnie materiał dowodowy poddawany jest ocenie pod względem możliwości ponownego poddania badaniom przy wykorzystaniu współczesnych metod badawczych – informuje podinsp. Wojciech Świercz, zastępca naczelnika wydziału kryminalnego KWP w Łodzi.

Kiedy sprawę analizowano poprzednim razem, temat zaginięcia lekarki nagłośnił w swoim telewizyjnym programie Michał Fajbusiewicz (nie pierwszy raz zresztą). Liczono, że po programie ktoś przekaże informacje pozwalające wznowić śledztwo. Nic z tego. Zarówno analiza akt, jak i napływających do komendy informacji nie przyniosła przełomu w sprawie.

W latach 2016-2017 funkcjonariusze ówczesnie pracujący w zespole ds. przestępstw niewykrytych w trakcie analizowania akt weryfikowali anonimowe informacje, jakie wpłynęły do KWP w Łodzi, wskazujące ewentualnych sprawców, które jednak nie przyniosły przełomu. Analiza akt i informacji, jakie wpłynęły, nie dały podstaw do podjęcia przez Prokuraturę Rejonową w Wieluniu czynności proces-

wych – wyjaśnia podinsp. Świercz.

Zawsze uprzedzała, że gdzieś wyjeżdża. Ale nie tym razem

Mimo że Jadwiga A. była już na emeryturze, przez jej prywatny gabinet przewijało się kilkunastu pacjentów dziennie. Była powszechnie szanowana, zarazem uchodziła za osobę majątną.

Z ustaleń śledczych wynikało, że w przypadku planowanego wyjazdu pani doktor informowała o tym najbliższych lub sąsiadów. W tym przypadku tak się nie stało. To upewniło policję, że najwyraźniej nie zniknęła z własnej woli. Mieszkaniec Działoszyna, u którego znaleziono należącego do lekarki białego citroena AX, kluczył. Nie chciał podać personaliów mężczyzny, którzy podrzucili auto. Policjantom udało się jednak ustalić ich tożsamość. Traf chciał, że jeden z nich miał dozór policyjny w związku z inną sprawą i przyszedł „odhaczyć” się w wielunińskiej komendzie. Został zatrzymany, a wkrótce także dwaj pozostali podejrzani trafili w ręce policji. Utrzymywali jednak, że z zaginięciem lekarki nie mają nic wspólnego, a auto jakoby kupili po okazjonalnej cenie od Rosjan.

W poszukiwaniu zwłok lekarki przeczesywano kompleks leśny między Wieluniem a Działoszynem. W działaniach było zaangażowanych wielu policjantów, użyto także śmigłowca z kamerą termowizyjną, pletwonurkowie sprawdzali zbiorniki wodne. Apelowano do wszystkich pacjentów, którzy w dniach poprzedzających zniknięcie pani doktor, przewinęli się przez jej gabinet, aby zgłaszali się na komendę. Zarówno zeznania ich, jak też krewnych i sąsiadów, nie wniosły wiele do sprawy.

„Całe miasto jest zbulwersowane tym wydarzeniem. Ludzie nie wierzą, że tak zacny człowiek, jakim była doktor A., nagle przestaje się z nimi kontaktować, służyć im specjalistyczną pomocą i opieką” – pisała „Ziemia Wieluńska” trzy miesiące po tajemniczym zniknięciu lekarki. – W tej chwili

można tylko snuć przypuszczenia, w jaki sposób sprawcy weszli do domu, a następnie zamordowali panią doktor. W to, że nie żyje, nikt bowiem już nie wątpi. Teraz tylko trwają poszukiwania ciała”.

Uniewinnieni od zabójstwa, ale odsiadki nie uniknęli

Oskarżeni o zabójstwo zostali dwaj mężczyźni. Obaj zostali uniewinnieni. Sąd skazał ich natomiast za winnych paserstwa samochodu należącego do lekarki oraz nakłanianie świadków do składania fałszywych zeznań. Trzeciego oskarżonego sąd uwolnił od zarzutu nieumyślnego paserstwa auta pochodzącego z włamania. Mężczyzna dostał jednak wyrok za wpływanie na zeznanie świadka poprzez groźby.

Od wyroku sądu pierwszej instancji, który zapadł 11 lipca 1996 r., odwołał się zarówno prokurator, jak i obrońcy wszystkich trzech oskarżonych. Orzeczeniem z dnia 18 grudnia 1996 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi utrzymał w mocy wymierzone kary – trzech i pół, trzech oraz półtora roku bezwzględnej pozbawienia wolności.

Wyrok został wykonany. Na poczet kar zaliczono skazanym mężczyznom czas spędzony w przez nich w areszcie – mówi sędzia Jacek Klek, rzecznik Sądu Okręgowego w Sieradzu.

Charakterystyczne dla krajobrazu okolicy Działoszyna są wapienniki, czyli nieczynne już prymitywne piece do wypalania wapna. Wśród mieszkańców nośna jest teoria, że do jednego z nich wrzucono ciało zabitej lekarki. Spekulacyjnych wersji wydarzeń sprzed ćwierć wieku jest więcej. Michał Fajbusiewicz zapytał w swoim programie ówczesnie pracującego w łódzkim „archiwum X” mł. insp. Witolda Molę, czy sprawa Jadwigi A. to porażka policji? Funkcjonariusz odpowiedział:

– Nie wiem, czy można rozpatrywać to w kategorii porażki policji, czy całego wymiaru sprawiedliwości. Nie udało się niestety ustalić, gdzie została zamordowana lekarka. Nie dysponowaliśmy żadnymi śladami. Czy miejscem śmierci było mieszkanie, czy gabinet lekarski, czy być może sprawcy zamordowali ją gdzieś po drodze, wywołując samochodem. Mogła to też być śmierć zupełnie przypadkowa.

©P

O zabójstwo lekarki oskarżono dwóch mężczyzn. Obaj zostali uniewinnieni

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16

Przez internet: ogloszenia.gratka.pl

W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13

Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56

Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIEogloszenia.gratka.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

SŁUPSK.KUPIĘ 1-2-pok. 500218503.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

1-POK. parter, 512-033-906 Koszalin

2- pok. 40m² tel. 504875780 K-lin

GARAŻE

008994049

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **GENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** cały KRAJ

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki, płyty z muzyką. Dojazd.
Gotówka 508-245-450, 509-675-586.

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ Używane konstrukcje
stalowe, blachy dachowe, profile i rury
stalowe tel.889009001 NIEMICAZIEMIA pod trawnik, kamień do
drenażu, piasek płukany, pospółka
(Koszalin i okolice) tel. 94 3140084

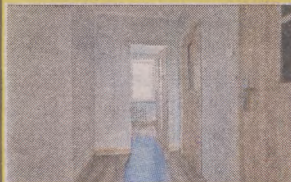
REKLAMA

259189067

ABAKUS

Aniela Barzycka - 19 lat na rynku
kupimy **1-pokojowe** mieszkanie
za gotówkę przy ulicy

Wańkowicza, Jagoszewskiego, Jana Pawła II

(obok Związkowca)
tel. 661-841-555www.abakus-nieruchomosci.pl3 pok. z wyposażeniem, balkon
rej. Śniadeckich 263 000,-
klucze w biurze2 pok. loggia, szybkie wydanie
rej. Moniuszki 174 900,-
do negocjacji3 pok. II p., balkon
rej. Żeromskiego 233 000,-

MATERIAŁY OPAŁOWE

KOMINEK, opał, gałęziówka
792669632

INNE

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

OPEL Tigra, 507-088-416 Tanio !

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup- każde pojazdy, płacimy
nawet za wraki,
oferujemy najwyższe ceny
536079721

AUTA i busy kupię, 504-672-242

AUTO skup wszystkich
695-640-611AUTOKASACJA Bierkowo. Skup
całych i uszkodzonych. 59/8119150,
606206077.AUTOKASACJA, Świeszyno, skup
całych i wypadkowych, 608421479

USŁUGI

BLACHARSTWO-LAKIER.,
692-622-864

NEPTUN-AUTOGAZ Tel. 512 170 975

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 000 zł, rata 572,
730 809 809

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

POŻYCZKI "Związkowiec" 699186581

POŻYCZKI z dowozem - pierwsza za
darmo tel 511-030-295

UPADŁOŚĆ konsumentka 943473286.

REKLAMA

009234864

KSM „Nasz Dom” w Koszalinie
ogłasza przetarg na:
**Remont klatek wraz z modernizacją
instalacji elektrycznej budynków przy
ul. 4 Marca 18 – 18a i Woj. Polskiego 5a
oraz remont balkonów
przy ul. Woj. Polskiego 11 w Koszalinie.**
Specyfikację Warunków Przetargu można
pobrać ze strony internetowej:
www.naszdom-koszalin.pl
Termin składania ofert:
20.08.2019 r., godz. 10.00.

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYKÓW z dośw. oraz do
przyuczenia. Słupsk, 601633952KUCHARZA, pomoc kuch., kelnerkę,
na sezon. Ustronie Mor. 602282775MALOWANIE, DOCIEPLENIA -
Niemcy- praca od zaraz. Telefon:
774270543 lub 662187368.
Cert. 9875MŁODSZY automatyk przesyłu,
Koszalin, informacje na stronie
www.meckoszalin.plNIEMCY, murarze, cieśle, spawacze,
elektrycy, malarze, ocieplenia,
piaskarze 730-011-300.OPIEKUNKI do Niemiec tel.
730497770 www.ambercare24.pl
dzisiaj 70 ofert!

PRACA na plaży, Młodzi. 500-090-830

PRACA w Anglii- opieki nad
seniorami, zarób 20 tys. Zł netto
za wyjazd, żadnych kosztów
podróży, pobytu. Pełna organizacja
wyjazdu. Promedica24, zadzwoni:
509 892 777.PRZYJME kobiety do pralni,
608330891SPECJALISTA ds.
cyberbezpieczeństwa
i telekomunikacji, Koszalin, informacje
na stronie www.meckoszalin.plTERMOGAZ sp. z o.o. zatrudni
operatora miniparku oraz
pracowników do budowy sieci
i przyłączy gazowych.
Wysokie wynagrodzenie,
możliwość zdobycia uprawnień.
Tel.609 505 642ZASTĘPCA Kierownika Działu
Dystrybucji", informacje na stronie
www.meckoszalin.pl

REKLAMA

009217161

Poszukujemy właśnie Ciebie!

- Elektryk • Hydraulik
- Stolarz • Dekarz
- Ślusarz • Spawacz
- Pracownik budowlany
- Mechanik
- Lakiernik samochodowy

koszalin@sachse.pl ☎ 698 606 512
www.sachse.pl ☎ 94 343 00 88

REKLAMA

009234840

BURMISTRZ POŁCZYNA-ZDROJU

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego
w Polczynie-Zdroju przy pl. Wolności 3-4 oraz na stronie internetowej
zostały opublikowane wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży
w trybie bezprzetargowym na rzecz najemców:

- lokal mieszkalny, ul. Warszawska 9/1 w Polczynie-Zdroju,
- lokal mieszkalny, ul. Rynkowa 12/2 w Polczynie-Zdroju,
- lokal mieszkalny, ul. Demokracji 5-5A/3 w Polczynie-Zdroju,
- lokal mieszkalny, Popielewo 6/6, gm. Polczyn-Zdrój.

umig.polczynzdroj.ibip.pl

INNE

PRACA w Niemczech dla
OPIEKUNA/ki SENIORÓW.
Atrakcyjne wynagrodzenie, teraz
BONUSY letnie, pełna organizacja
wyjazdu i pobytu. Promedica24:
505 337 777

Zdrowie

GINEKOLOGIA

! 515417467 Ginekolog farmakologia

A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317.

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny,
bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461PRAKI Naprawa w domu.
603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpył. 502-302-147

CYKLINOWANIE bezpył. 511-323-367

DACHY- dekarstwo 94/341 21 84
Stany surowe 94/341 21 84
Suche zabudowy 94/341 21 84.

PŁYTKI układanie- prof. 508011742.

SZPACHLOWANIE, malowanie
hydrodynamicznie tel. 782-052-183,
791-297-572. Profesjonalnie.

INSTALACYJNE

GAZOWE -urządzenia, naprawa /
wymiana 606-579-846 GK

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

OGRODNICZE

OGRODY od A do Z, 691226885.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w big bagach, 607-703-135.

STOLARSKIE

MEBLE na wymiar, 513451780.

STOLARSKIE. Słupsk, 513451780.

INNE

ŚCINKA Drzew/Niwelacja, 792669632

Różne

DETEKTYW-KOSZALIN.PL 602601166

Rolnicze

PŁODY ROLNE

KUPIĘ grykę tel 604250237

Towarzyskie

ADA Słupsk, 513-751-832.

AKTYWNA dojrzała. 507-719-333. GK

BASIA Słupsk 797-221-767

SŁODKA Asia Koszalin, 516-603-622

WIOLA po 40-tce. K-lin, 691-857-735.

ŻANETA 47l, 693-771-552 Koszalin

REKLAMA

009237323

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
„RUBONAF” Sp. z o. o.w Kołobrzegu
ZAPRASZAdo składania ofert
na nabycie z wolnej ręki:Przedsiębiorstwa „RUBONAF”
sp. z o. o. w upadłości w Kołobrzeguw rozumieniu art. 55¹ ustawy
z dn. 23 kwietnia 1964 r.Kodeks Cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93
z późn. zm.) w skład którego wchodzi:a/ prawo własności działki gruntu nr
46/8 o powierzchni 0,1907 ha, na której
posadowiona jest

STACJA PALIW

wraz z niezbędną infrastrukturą do
paliw płynnych (ON, Pb, LPG) opisana
w KW KO1L/00017478/8,

b/ ruchomości,

c/ należności z wyłączeniem środków
pieniężnych na rachunku bankowym
i w kasie przedsiębiorstwa.Za kwotę nie niższą niż 278.528,00 zł.
Pismem oferty w zamkniętej kopercie
z napisem „RUBONAF – sprzedaż”
należy składać na adres Biura Syndyka:ul. Łopuskiego 23/111,
78-100 Kołobrzeg w terminie
do dnia 27.08.2019 r.Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest
wpłacenie wadium w wysokości
10% kwoty wywoławczej,tj. 27.853,00 zł na rachunek bankowy
o numerze:37 1140 2004 0000 3002 7678 5705,
najpóźniej do dnia 27.08.2019 r.Otwarcie ofert nastąpi w dniu
30.08.2019 r. w Biurze Syndyka.Oferta pod rygorem odrzucenia powinna
zawierać wszystkie informacje określone
w Regulaminie Sprzedaży. Oferty
niepełniające kryteriów określonych
w Regulaminie Sprzedaży nie będą
rozpatrywane. Opis, oszacowanieprzedsiębiorstwa oraz regulamin sprzedaży,
dostępne są do wglądu w Biurze Syndyka,
po wcześniejszym ustaleniu terminu oraz
podpisaniu umowy o zachowaniu poufności.Kontakt: tel. 602 46 40 10;
e-mail: syndyk_kolobrzeg@interia.plZastrzega się prawo odwołania
sprzedaży bez podania przyczyn.aktualne
z całej Polski
przetarginasze
komunikaty.pl

Milik strzela i ma oferty

Bolesław Groszek
redakcja@polskatimes.pl



FOT. AP/EPSTEIN

Arkadiusz Milik zmieni klub ale zostanie we Włoszech? Polak może wyruszyć też do Hiszpanii

Piłkarska

Włoscy giganci wymieniają się napastnikami? Bayern chce kupić gwiazdę Manchesteru, a Liverpool ma kompletny skład.

Okno transferowe w Anglii zamyka się już za dziewięć dni, a zwycięzca Ligi Mistrzów śpi. Liverpool dotychczas praktycznie zignorował szatnię zakupów, ponieważ zakontraktowanie 16-letniego Harveya Elliotta z Fulham, mimo że jest on najmłodszym debiutantem w historii Premier League, nie można nazwać dużym wzmocnieniem. Czy taka pasywność na rynku pozwoli The Reds walczyć o najwyższe cele?

-Ja jednak mam już drużynę - przekonuje w wywiadach trener Jurgen Klopp i podkreśla, że w tym seonie na Anfield Road pojawi się sporo „nowych” twarzy. Niemiec miał na myśli Alexa Oxlade-Chamberlaina, który cały rok leczył kontuzje, Harrego Wilsona, bardzo dobrze spisującego się na wypożyczeniu w Derby County i Rhiana Brewstera, wchodzącego dopiero do seniorskiej piłki. Wspomniana trójka odgrywa dużą rolę w przedsezonowych sparingach, ale czy to są wzmocnienia na miarę mistrzostwa?

Trudno być optymistą

po ostatnim niedzielnym meczu, który The Reds przegrali aż 0:3 z Napoli (jednego gola zdobył Argadiusz Milik). W spotkaniach przedsezonowych oczywiście nie wynik jest najważniejszy, ale nikogo nie motywują tak duże przegrane. A Liverpool sezon zaczyna przecież już w najbliższą niedzielę, kiedy na Wembley zmierzy się z Manchesterem City w meczu o Tarcze Wspólnoty. Czy porażka z Włochami zmieni optykę Kloppa? „L'Equipe” podaje, że klub rozważał niedawno podpisanie kontraktu z Franckiem Ribery'm, który jest obecnie wolnym zawodnikiem.

Mimo szumnych zapowiedzi, podobnie mało jeśli chodzi o transfery dzieje się na Allianz

Arena. Bayern Monachium jeszcze przed otwarciem okienka ściągnął Lucasa Hernándezę i Benjaminę Pavardę, ale od tego czasu nie poczynił żadnych ruchów. To dziwna sytuacja, ponieważ Bawarczyści potrzebują wzmocnień i odmłodzenia składu. Jako rozwiązanie ich problemów najczęściej wymieniano się Liroya Sane z Manchesteru City, ale wciąż nic nie wiadomo na temat przyszłości gracza.

- Jestem przekonany, że możemy go dostać. Kierownictwo naszego klubu jest bardzo zaangażowane w tę sprawę - otwarcie przyznał Niko Kovac. - To piłkarz, którego bardzo cenimy. Chcemy, żeby z nami został - odpowiedział mu natomiast

Pep Guardiola. Teraz jednak sprawa odżyła, ponieważ zdaniem hiszpańskiego „AS” The Citizens są mocno zainteresowani Mike-lem Oyarzabalem. Za piłkarza Realu Sociedad mistrz Anglii musiałby wpłacić klauzulę wynoszącą 75 milionów euro i spekuluje się, że to jedna z gwiazd Mistrzostw Europy U-21 miałaby zastąpić Sane w City.

Bayern już we wtorek, ale na pewno jeszcze bez nowego skrzydłowego, rozpocznie zmagania w Audi Cup. W półfinale tych rozgrywek zagra z Galatasaray, natomiast w drugiej parze Tottenham zmierzy się z Realem Madryt. Gradka dla kibiców, może okazać się świetną okazją dla menadżerów. Po tym spotkaniu Christian Eriksen dalej będzie graczem Spurs, czy może przeniesie się do Realu? W Madrycie wciąż marzą chyba jednak o zakupie Paula Pogby z Manchesteru United.

- Tego lata byliśmy łącznie ze 150 zawodnikami. Możliwe, że dojdzie jeszcze do jednego lub dwóch transferów, zarówno z, jak i do klubu - podsumował trener Czerwonych Diabłów Ole Gunnar Solskjaer. Zdaniem angielskiej prasy, gdyby Pogba zdecydował się na zmianę barw, to jego miejsce na Old Trafford zajęłoby wówczas Sergej Milinković-Savić z Lazio Rzym. Za Serba będzie trzeba zapłacić 90 mln euro, natomiast ewentualne zyski ze sprzedaży Pogby to około 150 mln euro.

Oba mecze półfinałowe

Audi Cup odbędą się we wtorek od godziny 18. Transmisja na antenie Polsatu Sport. Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się w środę w tych samych godzinach.

Przed końcem okienka transferowego mogą nastąpić duże zawirowania wśród napastników włoskich gigantów. Arkadiusz Milik miałby zamienić się klubami z Mauro Icardim i przejść z Napoli do Interu Mediolan. - Icardi jest zawodnikiem Interu, więc wole rozstrzygnąć na przykład o Miliku, który grał dobrze i strzelił gola - mówił po meczu z Liverpoollem Carlo Ancelotti, ale coś jest na rzeczy. Wicemistrz Włoch złożył już wcześniej ofertę za Icardiego w wysokości 50 mln euro, która została odrzucona. Teraz kartą przetargową ma być reprezentant Polski.

Poprzednio Nerazzurri nie zdecydowali się na sprzedaż Icardiego, ale teraz sytuacja jest inna. Wcześniej trener Antonio Conte liczył na sprowadzenie do swojej drużyny Romelu Lukaku z Manchesteru United. „Tuttosport” przekonuje natomiast, że Belgowi bliżej jest do Juventusu, a Stara Dama chętnie wymieni się z Anglikami na Paulo Dybalę. W takiej sytuacji Conte będzie musiał szukać nowej dziewiątki gdzie indziej i rozwiązaniem mogłoby być Milik. Innym kandydatem jest podobno Edin Džeko z AS Roma. Wówczas Polak mógłby zdecydować się na transfer do Betisu Sevilla, który liczy, że z Milikiem włączy się do ścisłej czołówki La Liga. ©©

W SKRÓCIE I LOTTO

Piłkarska PKO Ekstraklasa

2. kolejka: Cracovia - ŁKS Łódź 1:2 (0:1), Górnik Zabrze - Zagłębie Lubin 1:0 (0:0), Jagiellonia Białystok - Raków Częstochowa 0:1 (0:0), Korona Kielce - Legia Warszawa 1:2 (1:1), Lech Poznań - Wisła Płock 4:0 (1:0), Lechia Gdańsk - Wisła Kraków 0:0, Śląsk Wrocław - Piast Gliwice 2:1 (0:1).			
1. Śląsk Wrocław	2	6	3+
2. Lech Poznań	2	4	5+
3. Górnik Zabrze	2	4	2+
ŁKS Łódź	2	4	2+
5. Jagiellonia Białystok	2	3	3+
6. Pogoń Szczecin	1	3	2+
7. Legia Warszawa	2	3	3+
8. Korona Kielce	2	3	2+
9. Raków Częstochowa	2	3	1+
10. Lechia Gdańsk	2	2	0+
11. Cracovia	2	1	2+
Piast Gliwice	2	1	2+
13. Zagłębie Lubin	2	1	1+
14. Wisła Kraków	2	1	0+
15. Wisła Płock	2	1	1+
16. Arka Gdynia	1	0	0+

Fortuna I liga

1. kolejka: Stal Mielec - Warta Poznań 2:1 (2:0), Wigry Suwałki - Chojniczanka Chojnice 1:1 (1:1), Olimpia Grudziądz - Chrobry Głogów 5:0 (2:0), Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Sandecja Nowy Sącz 3:0 (2:0), Miedź Legnica - Odra Opole 0:0, Puszcza Niepołomice - GKS 1962 Jastrzębie 0:0, Zagłębie Sosnowiec - Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:1 (0:1), Radomianka Radom GKS Tychy 2:1 (1:0), GKS Bełchatów - Stomil Olsztyn 3:0 (2:0).

II liga

1. kolejka: Stal Rzeszów - Pogoń Siedlce 3:2 (1:0), Legionovia Legionowo - Skra Częstochowa 2:0 (1:0), Garbarnia Kraków - Górniki Łęczna 0:1 (0:1), Górnik Polkowice - Błękitni Stargard 1:2 (0:2), Elana Toruń - Bytovia Bytów 2:1 (0:0), GKS Katowice - Znicz Pruszków 1:3 (0:3), Stal Stalowa Wola - Resovia Rzeszów 1:3 (0:2), Olimpia Elbląg - Lech II Poznań 4:0 (2:0), Gryf Wejherowo - Widzew Łódź 1:2 (0:0).

Lekkoatletyka

Nowy rekord Haratyka

Michał Haratyk podczas mityngu Gwiazdy na Fontannach w Warszawie pobił rekord Polski w pchnięciu kulą (22,32 m). W Stanach Zjednoczonych w Des Moines Dalilah Muhammad wynikiem 52,20 pobiła 14-letni rekord świata w biegu na 400 m przez płotki.

Boks

Kownacki przed szansą

W sobotę 3 sierpnia na Brooklynie dojdzie do walki Adama Kownackiego (19 walk, 19 wygranych, 15 KO) z Chrisem Arreolą. To ważna walka „Babyface’a” na drodze do pojedynków o pas mistrzowski w wadze ciężkiej. (RM)

Sport w TV

★ Polsat Sport, g. 17.55 Real Madryt - Tottenham, g. 20.25 Bayern Monachium - Fenerbahce, Audi Cup ★ Eurosport 1, g. 15.30 Tour de Wallonie.

Lotto

NIEDZIELA, 28.07

MULTI MULTI - GODZ. 21.40

6, [13], 20, 26, 28, 31, 32, 35, 44, 46, 50, 53, 56, 57, 61, 70, 72, 73, 75, 78

MINI LOTTO

7, 10, 17, 38, 39

PONIEDZIAŁEK, 29.07

MULTI MULTI - GODZ. 14.00

1, 5, 10, 15, 16, 18, 21, 26, 30, 31, 32, 33, 34, 40, 41, 43, [55], 62, 67, 78.

Historyczny mecz, czyli rewolucja, która ma przynieść efekty

Piłkarska

Piotr Stokowiec zrobił aż 10 zmian w składzie na mecz z Wisłą Kraków w porównaniu do spotkania z Broendby IF. Czy tak znaczące rotacje odbiją się na wynikach?

Czwartkowe starcie z Broendby kosztowało biało-zielonych sporo sił. Intensywność tamtego spotkania, które zrobiło bardzo dobre wrażenie na opinii publicznej, spowodowało rewolucję w wyjściowej „11” gdańszczan na spotkanie ligowe z Wisłą Kraków. Od pierwszej minuty zagrał tylko jeden piłkarz, który wystąpił też kilka dni wcześniej - był to Michał Nalepa dzierżący w tym spotkaniu opaskę kapitańską. Karola Fili, Filipa Mladenovicia, Daniela Łukasika czy Błażeja Augustyna zabrakło nawet na ławce rezerwowych. Taki zabieg, podyktowany oszczędzaniem sił na zbliżający się rewanż

w Danii, był jak najbardziej zrozumiały. W końcu zdecydowana większość piłkarzy, którzy zagraли przeciwko Wiśle to nie średniacy, a zawodnicy zbliżeni poziomem do podstawowego składu. Trener miał zatem komfort. Nie musiał obawiać się opóźnienia meczu z Duńczykami kosztem ligi. Jedynie Rafał Kobryń, Adam Chrzanowski i Egy Maulana Vikri mogli być traktowani jako piłkarze, których trener Piotr Stokowiec chciał sprawdzić w boju.

Zawsze jest coś za coś

Nie jest tajemnicą, że jednym z przedsezonowych celów Lechii było poszerzenie kadry, która kilka miesięcy temu nie wytrzymała trudów długiego sezonu i pod koniec rundy finałowej zapałała zadyszką. Tym razem ma być inaczej. Piotr Stokowiec prawie na każdej pozycji ma do dyspozycji dwóch równorzędnych zawodników, co wydawało się być zba-

wienne. Nie tracąc dużo na jakości można było bowiem oszczędzić piłkarzy na najważniejszy dwumecz Lechii ostatnich lat i skupić się na awansie do III rundy eliminacji do Ligi Europy.

Konfrontacja z Wisłą pokazała jednak, że słowo „drużyna” znaczy dużo więcej niż pojedyncze nazwiska. Przemębowanie prawie całego składu skutkowało brakami w defensywie (zwłaszcza po bokach), prostymi błędami w rozgrywaniu piłki i małą liczbą wykreowanych sytuacji. Lechia jeszcze nigdy nie grała takim składem jak w niedzielę, co miało przełożenie na zgranie piłkarzy. Wejście w drugiej połowie Lukasa Haraslina, Flavio Paixao i Jarosława Kubickiego nie zmieniło obrazu gry.

W dwóch pierwszych meczach PKO Ekstraklasy Lechia zgromadziła jedynie dwa punkty, jednak problem ten nie dotyczy tylko jej. Drużyny, które reprezentowały Polskę w euro-

pejskich pucharach w sumie w ośmiu rozegranych do tej pory meczach wygrały tylko raz. Uczyniła to Legia, pokonując w sobotę Koronę Kielce 2:1 po bramce w doliczonym czasie gry.

Ostatni raz tak źle w ligę pod względem punktowym gdańszczanie weszli w sezonie 2015/16. Wtedy, po dwóch kolejkach, Lechia nie miała na koncie ani jednego punktu i zajmowała ostatnią pozycję w tabeli. Oczywiście oba sezony są ze sobą nieporównywalne, ale niebezpieczeństwo powiększenia straty do rywali w razie awansu do III rundy eliminacji i wiążącymi się z tym rotacjami - występuje. Tym bardziej, że jeszcze przez trzy kolejki zawieszony za czerwoną kartkę będzie jeden z wiodących piłkarzy Lechii - Żarko Udovicić, a dyspozycja młodych piłkarzy - Kobrynia, Chrzanowskiego i Egy’ego - pozostawiała w niedzielę wiele do życzenia.

Gramy lub czekamy

Długa ławka teraz jest traktowana jako zaleta. Problem może pojawić się jednak wtedy, gdy gdańszczanie zakończą przygodę z europejskimi pucharami. Kadra jest na tyle wyrównana i na tyle szeroka, że trudno będzie wszystkim zapewnić możliwość regularnej gry. Rozgrywki Pucharu Polski ruszają dopiero we wrześniu i nie wiadomo, czy będą dla Lechii tak samo udane jak ostatnio. Część lechistów będzie musiała zatem uzbroić się w cierpliwość i czekać na swoją szansę albo po prostu opuścić Gdańsk.

Okienko transferowe w Polsce pozostaje otwarte jeszcze przez ponad miesiąc, więc ruchów transferowych, wymuszonych bądź nie, wykluczyć nie można. A kandydatów do przeprowadzki z Gdańska na zachód Europy jest co najmniej kilku.

MACIEJ GOLEC

Satyryk Zenon Laskowik grał w Lęborku i był drugi

Tenis

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Na kortach Lęborskiego Stowarzyszenia Tenisa Ziemnego odbyła się bardzo ciekawa impreza, której pomysłodawcą był Stanisław Prokopczuk, znany działacz sportowy z Lęborka. Był to II Deblowy Turniej Tenisa Ziemnego Arkada 130 Plus. Głównym celem było zmotywowanie seniorów tenisowych do aktywnego spędzania czasu wolnego. Regulamin turnieju był bardzo wymagający, ponieważ każdy z uczestników musiał legitymować się ukończeniem minimum 60 lat, a para deblowa musiała mieć razem powyżej 130 lat. Dodatkowego splendoru temu turniejowi dodał udział w nim 74-letniego Zenona Laskowika (znany satyryk, aktor, artysta kabaretowy, w 1970 roku razem z Krzysztofem Jaślarem założył kabaret Tey i przez wiele lat występował w duecie najpierw z Januszem Rewińskim, a następnie ze świętej pamięci Bohdanem Smoleniem). Trzeba dodać, że Laskowik to wielki entuzjasta tej dyscypliny sportu. Jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, w mieście rodzinnym Wojciecha Fibaka, jednego z najlepszych polskich tenisistów. Sobotnie zmagania rozpoczęły się od rywalizacji w dwóch grupach, a następnie w zależności



Uczestnicy turnieju otrzymali puchary, medale, dyplomy



Tenis to radość sportowa. Widać to po uśmiechu Zenona Laskowika (biały strój), który otrzymuje puchar z rąk Wojciecha Potrykusa

od zajętych miejsc rozgrywano parami spotkania o poszczególne miejsca. W finale para Adam Dziubek/Włodzimierz Wilamowski (obaj Wejherowo) pokonała duet Zenon Laskowik (Poznań)/Wojciech Porębski (Choczewo) 2:0. W meczu o trzecie miejsce debel Adam Bugajski (Łeba)/Jan Januszczak (Lębork) zwyciężył parę Da-

riusz Olszewski/Stanisław Rustecki (Wejherowo) 2:0. Piąte i szóste miejsca zajęły lęborskie pary Jerzy Wachowiak/Ryszard Okrój i St. Prokopczuk/Zbigniew Maksymiuk. Po uroczystym zakończeniu turnieju zawodnicy zadeklarowali (o ile zdrowie pozwoli) spotkanie za rok w kolejnej takiej szlachetnej rywalizacji. ©

FOT. LSTZ

FOT. LSTZ

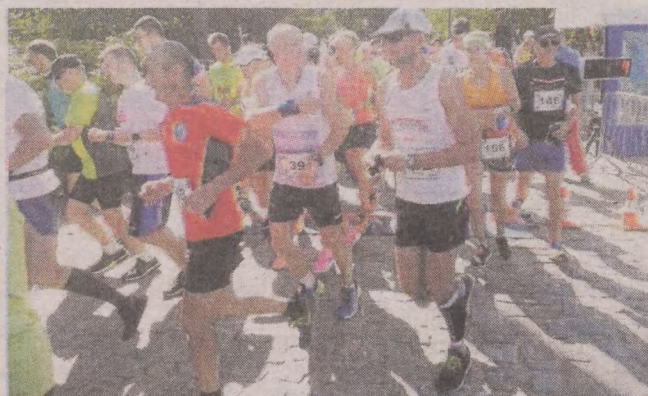
Do przebiegnięcia dziesiątka z hakiem

Lekkoatletyka

Lato jest doskonałą porą do sprawdzenia swojej kondycji fizycznej. Taką wyjątkową okazją do tego jest rywalizacja w X Biegu Leśno-Plażowym Ustecka Dziesiątka z Hakiem.

Biegowa impreza odbędzie się w najbliższą sobotę (3 sierpnia). Start nastąpi o godz. 11 (wejście na plażę przy Trakcie Solidarności - tutaj też prowadzone będą zapisy w godz. 8.30 - 9.30). Meta będzie w tym samym miejscu, gdzie nastąpi start. Dystans dla wszystkich uczestników to 10 kilometrów z hakiem.

Młode osoby, które w dniu biegu ukończyły szesnasty rok życia, a nie mają jeszcze osiemnastu lat, to mogą zgłosić się z jednym z rodziców lub opiekunem. Dla trzech najszybszych biegaczy (dotyczy kobiet i mężczyzn) przewidziano nagrody: I miejsce - 500 zł i puchar, II lokata - 300 zł i puchar



Wszystkie tegoroczne imprezy biegowe w Ustce cieszą się sporą popularnością. Tak biegano w dziesiątkę z hakiem w 2018 roku

III pozycja - 200 zł i puchar. Za miejsce IV - VI będą specjalne statuetki. Dla wszystkich przygotowano medale pamiątkowe. Opłata startowa wynosi 50 zł. Mieszkańcy Ustki mogą skorzystać ze zniżki 50% na podstawie dokumentu stwierdzającego miejsce zamieszkania. Limit czasu dla biegaczy to 1 godzina i 15 minut. Kontakty

z organizatorami: tel./fax 59 814 47 69, 59 814 55 86 - wew. 43 lub 44, 530 682 694.

Rejestracja zgłoszeń odbywa się za pośrednictwem znanego portalu internetowego dostępnego pod adresami: w w w . o s i r . u s t k a . p l (w w w . o s i r . u s t k a . p l) lub biegiustka.pl

(FEN)

FOT. OSIR USTKA

W SKRÓCIE

Brydż

Maria Tomczewska i Kazimierz Zelga to najlepsza para

Ósmy turniej w ramach IX Letnich Zmagani o Puchary Wójta Gminy Smoldzino w Brydżu Sportowym był bardzo ciekawy. W sali Gminnego Ośrodka Kultury w Smoldzinie triumf święciła para Maria Tomczewska (Wimpel Gdańsk) - Kazimierz Zelga (Słupskie Towarzystwo Brydżowe). Na drugim miejscu uplasował się duet w zestawieniu Stefan Bubka (Słupsk) - Łukasz Gackowski (Bruskowo Wielkie). Trzecią lokatą przypadła smoldzińskiej parze Lucyna Koszutowska - Adam Koszutowski. Dziewiąty turniej z tego cyklu będzie 12 sierpnia (poniedziałek) o godz. 17. Miejsce grania to NOT (ul. Garncarska) w Słupsku.

(FEN)

Pilka nożna

Aleks Hendryk graczem Gwardii Koszalin

Utalentowany pomocnik Aleks Hendryk (rocznik 2000) zmienił po raz kolejny barwy klubowe. Ten piłkarz od jesieni 2017 r. był w Bytowie. Niestety, nie przebił się do pierwszego składu Bytovii i występował w rezerwach (IV liga). Wiosnę sezonu 2018/2019 spędził w Steżycy jako zawodnik Raduni (III liga) na zasadzie wypożyczenia. Tego lata wychowanek Sparty Sycewice pożegnał się z bytowskim klubem i obrał trzećioligowy kierunek do Koszalina, by zostać graczem Gwardii.

(FEN)

Brydż

Indywidualnie wygrał Krzysztof Mielnik

Brydżycy po raz ósmy grali w XV Wakacyjnym Grand Prix Ustki. Tym razem do rywalizacji przystąpiło 24 zawodników. Turniej indywidualny na zapis maksymalny wygrał Krzysztof Mielnik (Słupsk) - 170 pkt. Na drugim miejscu uplasował się ustczanin Grzegorz Rybak. Trzeci był Zdzisław Krawczyk (Ustka). W długofalówce nadal przewodzi G. Rybak. Lider ma 161 pkt. Drugi jest ustczanin Wiesław Rudnicki - 149 pkt. Trzecią lokatę zajmuje Jan Hertlein (Ustka) - 143 pkt. Dziś (30.07) dziewiąty turniej w Klubie Centrum Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce - Lędowie. Początek grania o godz. 17.

(FEN)

Pilka nożna

Odeszli z Bytovii

Kolejni zawodnicy z szerokiej kadry drugoligowej Bytovii pożegnali się z bytowskim klubem. Uczynili to: 24-letni ukraiński obrońca Arsenij Proczyszyn oraz dwaj 19-letni gracze rodem z Bytowa Krzysztof Kropidłowski (pomocnik) i Mateusz Kaba (obrońca).

(FEN)

Reprezentowali Polskę w olimpijskim festiwalu



Agata Kazimierzczak i Kacper Karaśkiewicz w hali w Baku

Zapasy

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Zawodnik Zapaśniczego Klubu Sportowego Miastko Kacper Karaśkiewicz już po raz drugi w tym roku brał udział w europejskiej imprezie. Pierwszy raz było to w mistrzostwach Europy kadetów (do lat 17), które odbyły się we Włoszech, gdzie zajęli dwunaste miejsce. Teraz miasteczki zapaśnik klasyk uczestniczył w Olimpijskim Festiwalu Młodzieży Europy w stolicy Azerbejdżanu - Baku. Tam rywalizował w kategorii wagowej do 48 kg. Ostatecznie miastkowianin przegrał dwie walki i został sklasyfikowany

na dwunastym miejscu. W I walce Karaśkiewicz trafił na Azera Gurbana Gurbanova późniejszego mistrza. Przegrał z nim wysoko na punkty 0:8. Dojście do finału zawodnika gospodarzy pozwoliło Kacprowi walczyć w repasażach. W nich też przegrał na punkty z bardzo dobrym Turkiem Eminem Cakirem. W tej imprezie brała udział również wychowanka miasteczkiego klubu Agata Kazimierzczak, która jest zawodniczką pęplńskiego Błoczk Teamu. Walcząc w kategorii do 57 kg, zajęła siódme miejsce. Jej bilans to 2 zwycięstwa i 1 porażka. - To zaszczyt dla Miastka - ocenił Kazimierz Wanke, trener. ©

Koreańczyk wzmacnia Poltarex Pogoń Lębork



Przed pingpongową drużyną z Lęborka (to beniaminek) trudne wyzwanie w Lotto Superlidze edycji 2019/2020. Poltarex Pogoń wzmacnia swoje szeregi. W barwach lęborskiego zespołu występować będzie gracz zagraniczny. To Koreańczyk Park Chan-Hyeok (rocznik 1995). (FEN)

FOT. ARCHIWUM